

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Polityka stwarzania oporów

Dziś na str. 3 publikujemy szereg dokumentów dotyczących sprawy żydowskiej na uniwersytetach. Nowością i sensacją wśród tych dokumentów jest list profesorów amerykańskich w sprawie „prześladowań” Żydów na uniwersytetach w Polsce. Przy okazji pragniemy przypomnieć również naszym czytelnikom artykuły w sprawie żydowskiej, jakie publikowaliśmy na łamach naszego pisma nie przyjmując za nie odpowiedzialności w „Wolnej Trybunie”.

Jakie jest w tej sprawie stanowisko redakcji?

Uarty szablon podziału pism według ich stanowiska w sprawie żydowskiej zna tylko dwie kategorie: antysemitki i filosemitki. Do której kategorii ciąży „Kurjer Wileński”?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna i skomplikowana dlatego, że nasze poglądy wyłamują się z ram szablonu.

Jesteśmy przeciwnikami pogromów. Czujemy wstręt do wygrzania hasel antysemityzmu dla celów politycznych, zdobycia popularności, czy coś w tym rodzaju, ale jednocześnie jesteśmy nastawieni jak najbardziej antysymilacyjni.

Nie antysemityzm, a właśnie szacunek dla narodu żydowskiego i kultury żydowskiej, całkowicie nam obce, ale niewątpliwie wysokiej i godnej zachowania nakazuje nam Polakom porzucić wszelkie zakusy asymilatorskie w stosunku do Żydów, nakazuje politykę izolacji kulturalnej, gospodarczej i społecznej.

Konsekwencją izolacji jest emigracja. Wolimy, aby z Polski emigrowali Żydzi niż Polacy.

Czy jest w tym choć szczypta antysemityzmu? Bynajmniej. Jest w tym troska o zachowanie odrębności obu narodów polskiego i żydowskiego, troska równie dobrze filopolska jak filozydowska.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jednak stawianie na odrębność kultury żydowskiej i postulat emigracji żydowskiej z Polski połączono z antysemityzmem, natomiast utopijna wiara w zbawienność polsko-żydowskich asymilacji uchodzi za stanowisko filozydowskie.

Z daleko większą słusznością można by głosić twierdzenie odwrotne: przynajmniej ze stanowiska nacjonalistycznego czy rasistowskiego. Ukraińcy walczą o autonomię gospodarczą i kulturalną. Ukraińcy gotowi wszystko uczynić dla utworzenia własnego uniwersytetu w Polsce, całkowicie odrębnego. Wielu uważa to za wygórowane ambicje nacjonalistyczne, którym nie należy dogodzić. Tymczasem!

Żydzi? Żydzi protestują przeciwko osobnym miejscom na uniwersytecie, które nazywają ghettem. Żydzi zachowują się tak, jakby chcieli się bez reszty zasymilować i zatracić narodowość własną na rzecz polskiej. Czy to jest dla nas bardziej pożądane od izolacji Ukraińców?

Gdzieś u podłoża tego wszystkiego tkwi jakieś nieporozumienie. Nieporozumieniem tym jest owo jakieś niepotrzebne, nie oczekiwane tworzenie oporów w życiu przez wszystkich młodych „narodowców”, przez ukazywanie antysemitkiej nastawienia w sprawie żydowskiej broni politycznej.

Życie jest sensacyjniejsze od najbujniejszej wyobraźni.

Przekona się o tym każdy, kto przeczyta powieść — wspomnienia p. t.

„Stawka o życie”

Autorem jest wilnianin LEON MOENKE. Zbieg z Z. S. R. R. Druk powieści rozpoczynamy w numerze noworocznym

oporów

Gdyby Endecja, czy O. N. R., były dziś przy władzy sprawa wyglądała by inaczej. Sami Żydzi twierdzą, że byłoby to dla nich wygodniejsze niż sytuacja obecna. Obecnie koncesje i ustępstwa ze strony władz uniwersyteckich i rządu idą dalej, niż te ograniczenia praw obywateli narodowości żydowskiej w Polsce, które przeprowadziłyby endecy, czy „narodowcy”. Ci ostatni jednak w dalszym ciągu są niezadowoleni. Ciągłe jętrzą i le razy sobie zdają sprawę z tego jętrzenia, z tego rozdmuchiwania sprawy żydowskiej w Polsce jakie się dokonuje ze względów czysto politycznych, zestawiam ze sobą tylko dwie dzielnice Polski: zabor rosyjski i Poznańskie.

W zaborze rosyjskim były pogromy, istniał najsurowszy zakaz nabywania ziemi przez Żydów. W rezultacie jest więcej Żydów niż gdziekolwiek bądź w Polsce.

Przykład drugi — Poznańskie. Nie było pogromów, nie było zakazów, a Żydów jest mniej niż wszędzie.

Rozmawiałem na ten temat z działaczami w spółdzielczości. Każdy zdaje sobie sprawę, że spółdzielczość wypiera handel żydowski. Otóż ów spółdziałca twierdzi, że tylko dureń, zakładający spółdzielnię w miasteczku głosi urbi et orbi, że rozpoczyna walkę z handlem żydowskim. Tu walka wynika sama przez się potem i tym pewniejsza jest w nim wygrana im

mniej element żydowski jest zmobilizowany antysemitkami wykrzyknikami: kierownika spółdzielni.

Rekapitulujemy:

Nasi najbardziej hałaśliwi antysemitami spod różnych znaków, swym niesłychanie jaskrawym stawianiem sprawy żydowskiej stwarzają nadmierne opory przy jej regulowaniu i w łonie własnego społeczeństwa i za granicą. Jakże wymowna pod tym względem jest nasza stronica trzecia w dzisiejszym numerze.

List amerykańskich profesorów? Co tu mają do powiedzenia w ogóle obywatele USA, osławieni swym stosunkiem do Murzynów? Ich wypowiedź w tej sprawie jest dla nas szczególnie przykra i upokarzająca zarazem.

Jankesi mają nas uczyć właściwego stosunku do bliźnich? Nigdyby do tego nie doszło gdybyśmy ze stosunku do zagadnienia żydowskiego w Polsce nie uczynili najważniejszej kwestii politycznej, odchył wreszcie została zarzucona deklamacja o wielce antysemitycznym posmaku, a powstała praca realna u podstaw tak, jak po rozbiorach w Poznańskim.

Zagadnienie żydowskie w Polsce da się rozwiązać nie w płaszczyźnie nienawiści i walki, ale w płaszczyźnie współdziałania w staraniach o kolonie i tereny emigracyjne.

Te rzeczy musimy sobie uświadomić ilekroć stwierdzimy, że linia wypadkowa (średnia) polityki wszystkich pism i grup wykracza pod tym względem na drogę niepotrzebnego stwarzania sobie oporów zwłaszcza takich jak list profesorów U. S. A.

Piotr Lemiesz.

Bezwzględna walka z Żydami nowego rządu w Rumunii

BUKARESZA, (Pat). Rząd nakazał zamknięcie dzienników „Dimineața”, „Adevărul” i „Lupta”, które początkowo były tylko zawieszono. Dekret rządowy stwierdza, że zarządzenie to wydane zostało dlatego, iż wspomniane dzienniki redagowane są głównie przez cudzoziemców i że przez cały czas swego istnienia zajmowały stanowisko, sprzeczne z interesami kraju.

Według doniesień dzienników, zarządzenia o charakterze zdecydowanie antysemitycznym, wydane lub zamierzone przez rząd, przewidują również: zakaz współpracy Żydów w dziennikach, wychodzących w języku rumuńskim, cofnięcie koncesyj, udzielonych Żydom na sprzedaż produktów monopoli państwowych, jak np. alkohol, tytoń, zapalki etc., rewizję procedury naturalizacji, o ile nastąpiła ona później niż w r. 1922, wyłączenie Żydów z wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw rolnych oraz zakaz zajmowania się jakimkolwiek handlem w gminach wiejskich.

Wiadomości te zaniepokoiły bardzo ludność żydowską. Największa konsternacja ujawnia się w Bukareszcie, gdzie Żydzi grali wielką rolę w handlu, finansach oraz wolnych zawodach.

Rumunia dla Rumunów

LONDYN (Pat). „Evening Standard” za mieszcza wywiad swego przedstawiciela z nowym premierem rumuńskim Gogą. W związku z ogłoszonym przez nowego premiera hasłem „Rumunia dla Rumunów” premier Goga oświadczył mił według „Evening Standard” co następuje:

Rozumiem przez to hasło, że Rumunia naprawdę stać się musi ziemią Rumunów, a nie 10.000 Żydów uchodźców z Rosji i innych krajów, którzy napłynęli do Rumunii po wojnie. W zasadzie nie jesteśmy wcale antysemitami i nie żyjemy żadnej nienawiści do Żydów, ale jesteśmy zdecydowani

wywalczyć przemysł, handel i wolne zawody spod obcego monopolu, który odsunął na bok naszych własnych rodaków. Obecnie Żydzi panują dziś prawie że nad całym wielkim przemysłem rumuńskim, żelazem, węglem i naftą, a także znajdują się w znacznej liczbie we wszystkich wolnych zawodach w Rumunii. Kraj nasz liczy 1.500 tys. Żydów na ogólną liczbę 18 milionów mieszkańców. Zamierzam iść obecnie w tym kierunku aby zastąpić ich Rumunami. Dokonamy reorganizacji przemysłu według przesłanek podobnych do analogicznego rozstrzygnięcia tych zagadnień w państwach faszystowskich, aczkolwiek pod innymi względami nie będziemy posiadali z tymi państwami żadnego specjalnego pokrewieństwa. Nasz system rządzenia nie będzie się różnił zbyt znacznie od systemu naszych poprzedników. Nie dokonamy żadnych zmian w konstytucji. Nie wprowadzimy żadnych nieoczekiwanych zarządzeń o charakterze rewolucyjnym. Główną cechą naszej polityki za granicą będzie o wiele ściślejsza niż dotychczas przyjaźń z W. Brytanią. Mam nadzieję, że uda się zacieśnić więzy za równo w dziedzinie dyplomatycznej jak handlowej. Pragniemy jaknajprędzej rozpocząć rozmowy na temat nowego traktatu handlowego rumuńsko - angielskiego. Francja, rzecz oczywista musi być przyjacielką każdego kraju, który zamierza u

4 dywizje chińskie będą bronić Chin południowych

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Tsinanfu, że wojska japońskie maszerujące na Tsinanfu (40 km na południe od Tsinanfu) przekroczyły pasmo górskie Taiszan.

Jak donoszą z wiarygodnych źró-

deł, Czang Kai Szek wysłał 4 dywizje chińskich wojsk centralnych do obszaru Taiszan celem położenia kresu postępowi Japończyków. Miejsce pobytu gen. Han Fu Czu, gubernatora prowincji Szantung jest nieznane.

375.000 ludności opuściło Tsingtao

SZANGHAI (Pat). Z Tsingtao donoszą, że przeszło 3/4 półmilionowej ludności opuściło miasto wraz z wojskiem, marynarzami i policją. Pozostawiono jedynie 1000

żołnierzy celem całkowitego zniszczenia budynków, będących własnością Japończyków.

Przepraszają, zapewniają poprawę

Jeszcze jedna nota japońska do Anglii

LONDYN (Pat). Nota japońska, nadesłana w odpowiedzi na protest angielski przeciwko incydentowi z kanonierką „Lady Bird”, zapewnia:

1) że atak na kanonierkę miał charakter przypadkowy,
2) uważa, iż rząd japoński nie może nic dodać do ubolewań, wyrażonych w swej poprzedniej nodzie,
3) stwierdza, że dla umożliwienia powtórzenia się podobnych omyłek rząd japoński wydał w stosunku

do oficerów, ponoszących winę, surowe zarządzenia dyscyplinarne i

4) podkreśla, że wydane zostały ponowne i strukcje dla uniknięcia powtarzania się podobnych wypadków i napaści na obywateli brytyjskich lub cudzoziemskich.

Rząd japoński — stwierdza w zakończeniu nota — zastanawia się nad sposobami zapewnienia jak największej skuteczności swym rozporządzeniom.

60 samolotów olbrzymów walczyło pod Teruelem

ST. JEAN DE LUZ (Pat). Ze źródeł powstających donoszą, że wielka bitwa, która rozpoczęła się we środę o 7-ej rano pod Teruelem, osiągnęła nasilenie nienotowane dotychczas od początku wojny w Hiszpanii. Operacje przeprowadzane są z obu

stron Teruelu, główna jednak bitwa toczy się na południowym zachodzie na wzgórzach w pobliżu wsi Villastar.

Na północno - zachodnim skrzydle row niez rozwinęła się żywa działalność. Przygotowanie artylerystyczne narodowców było niezwykle gwałtowne. Wspierane ono było przez akcję sił trzymotorowych samolotów bombowych. Narodowcy posunęli się 3 km w głąb i zajęli linie wzgórz, panujących nad doliną Teruelu.

Opór wojsk rządowych został łatwo złamany z wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie napotkano zacięłą obronę u Lape driza, która jednak została o godz. 18 zajęta przez narodowców.

Nigdy jeszcze na żadnym odcinku nie użyto tylu środków technicznych, co w tej bitwie. O godz. 7 60 samolotów trzymotorowych przygotowywało atak, pod czas gdy ciężka artyleria ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie. O 8-ej narodowcy zajęli silnie ufortyfikowane zbocze.

Nowy poseł sowiecki w Litwie

MOSKWA, (Pat). Posłem sowieckim w Kownie mianowany został inżynier Krapiwincow, absolwent instytutu Lomonosowskiego w Moskwie. Inż. Krapiwincow jest nowicjuszem w służbie dyplomatycznej. O losie poprzednika Krapiwincowa — Podolskiego w kołach oficjalnych nie można otrzymać żadnych informacji. Według pogłosek, Podolski po powrocie do Moskwy został aresztowany.

Zmiana gabinetu w Egipcie

KAIR (Pat). Dziś rano udzielił król Faruk dymisji gabinetowi. Utworzenie nowego rządu powierzył król Mohamedowi Mahmudowi, który sprawował funkcję premiera od 1928—1929 r.

KAIR (Pat). Dekret królewski, udzielający dymisji rządowi Nahas Paszy, motywu je ten krok tym, że monarcha ma dowody, iż naród nie popiera rządu, który nie szanuje ani swobód ani konstytucji. Dekret zmierza do otwarcia drogi do nowego odwołania się do opinii społecznej w bliższej lub dalszej przyszłości.

KAIR (Pat). Mohamed Mahmud przystąpił do formowania gabinetu, w którego skład wejdą przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem wadystów. Nowy premier zamierza w stosunku do stronnictw opozycyjnych prowadzić politykę pojednawczą.

KAIR (Pat). W skład nowego rządu Mahmuda paszy weszli m. in.: Jehia pasza, jako minister spr. zagr., Ismail Sidky pasza, jako minister finansów i gen. Hussein pasza, jako minister wojny.



PREMIER GOGA.

Bulgaria nie chce Żydów z Rumunii

SOFIA, (Pat). Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, rząd postanowił wydać zakaz wjazdu Żydów z Rumunii. Oczekuje się tu bowiem, że zmiana rządu w Rumunii wywoła silny ruch emigracyjny Żydów.

Studenci Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie urządzają **dziś** w salonach pałacu po-Tyszkiewiczowskiego (ul. Arsenalska 8)

Początek o 23.00

Taneczne Swawole Sylwestrowe

Wstęp: 2.99 i 1.99

Już tylko godziny dzieli nas od wspaniałej Nocy Sylwestrowej w Cafe „PRATER“

Moc atrakcyjnych niespodzianek, występy artystów oraz balet. — Wykwintna kuchnia, bufet zaopatrzone we wszelkie trunki alkoholowe oraz wina krajowe i zagraniczne. — Orkiestra Brael Szabsaj. — Tańce do białego rana. — Dostatek kolacja sylwestrowa z 6 ciu dań wraz z wódką 10 zł. — Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Pozostałe stoliki można jeszcze zamawiać w Dyrekcji Cafe „PRATER“, tel. 10-42

Od Nowego Roku każdy Polak, każdy chrześcijanin składa swe oszczędności

w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu

w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 1, domy własne.

Bank przyjmuje drobne oszczędności i wielkie wkłady na oprocentowanie.

Bank nasz specjalnie popiera chrześcijański handel i rzemiosło.

Strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej w Paryżu zakończony

PARYŻ (Pat). Unia związków zawodowych robotników rejonu paryskiego i wspólny związek zawodowy pracowników zakładów użyteczności publicznej ogłosiły komunikat, który stwierdza, że wobec ścisłych zobowiązań, przyjętych przez rząd w osobach trzech ministrów, akcja strajkowa została zakończona. Pracownicy miejscy mają otrzymać dodatek w wysokości 1320 franków rocznie.

PARYŻ (Pat). Mieszkańcy Paryża udający się do pracy dziś rano, odczuli ulgę. Autobusy i kolej podziemna ruszyły na miasto. Strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stolicy Francji zakończył się.

Po posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w środę o godz. 14.30 do 20 okazało się, że rząd jest jednomyślny jeżeli chodzi o sytuację strajkową. Ministrowie socjalistyczni poparli zgodne stanowisko premiera Chautemps, zmierzające do rozwiązania strajku. Strajk miałby być niepoparcie komunistów. Jednocześnie na terenie parlamentarnym kluby parlamentarne partii radykalnej i socjalistycznej na nadzwyczajnych posiedzeniach ogłosiły rezolucje, popierające stanowisko rządu i wyrażające mu zaufanie. Rząd wzmacniał tym poparcie ze strony obu największych klubów parlamentarnych postanowił trwać przy swym stanowisku, dążąc do złamania anarchii strajkowej. Ciepła sytuacja spadła w godzinach wieczornych na władze naczelne Generalnej Konfederacji Pracy, które wzięły na swe barki niewdzięczne zadanie likwidacji strajku. W

konferencjach trwających przeszło do północy, przedstawiciele naczelnych organów GKP pertraktowali kolejno to z rządem, to znow ze strajkującymi, z którymi rząd konsekwentnie nie wszczynił żadnych rozmów. Ostatecznie o godz. 1 po północy po rozmowie z ministrem Dormoy delegacja Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiła dość enigmatyczny komunikat, stwierdzający, iż między GKP a rządem doszło do porozumienia, które daje na tyle dostateczne gwarancje zaspokojenia postulatów pracowników miejskich, iż Konfederacja proponuje przerwanie strajku.

O godz. 4-ej nad ranem delegacji Zw. Zawodowych Pracowników Miejskich ogłosił zaprzestanie strajku. Autobusy, kolej podziemna, wozy oczyszczania śmieci oraz inne działy użyteczności publicznej ruszyły. Ponieważ jednak przerwanie strajku nastąpiło dość późno, część miasta nie została jeszcze dotychczas oczyszczona ze śmieci, które od środy rano zalegały ulice Paryża.

Rząd Chautemps odniósł poważny sukces, przełamując strajk. Trudno w tej chwili przewidzieć jakie będą konsekwencje tego i przede wszystkim jak odbije się on na zwartości frontu ludowego oraz nastrojach społeczeństwa. Strajk, który ogarnął nagle miasto, uderzył w życie Paryża na cały dzień, zaskoczył wyraźnie opinię publiczną kraju. Dzisiejsza ranna prasa francuska, która z powodu późnej pory powzięła uchwały o podjęciu pracy przez pracowników miejskich nie zdążyła jeszcze podać wiadomości o powrocie do pracy, wykazuje poważne zaniepokojenie. Jedynie komunistyczna „Humanité” konsekwentnie popiera strajkujących, zajmując wyraźnie antyrządowe stanowisko.

Ulica Marszałka Piłsudskiego w Paryżu

PARYŻ (Pat). Rada miejska miasta Paryża na plenarnym posiedzeniu uchwaliła na wniosek radnego p. Brandon nazwać jedną z ulic Paryża ulicą Józefa Piłsudskiego.

Przebieg posiedzenia rady miejskiej i krótka debata, jaka wyłoniła się nad propozycją radnego Brandona, stały się okazją do podniesienia manifestacji na rzecz Polski, przyjaźni polsko-francuskiej, jak również do hołdu pamięci marszałka Piłsudskiego.

Radny Brandon w pięknym przemówieniu zwrócił się do rady miejskiej, by „w imię przyjaźni, jaką Francja żywi do Polski, w imię tej gościnności wobec obcych wielkości,

która swego czasu skłaniała nawet Rzymian do otwierania swego panteonu dla obcych geniuszów — rada miejska Paryża postanowiła uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego przez nadanie jej, go imienia jednej z ulic miasta, czcąc bowiem wielkiego syna Polski, Paryż odda hołd tym samym całej Polsce”.

Po przemówieniu radnego Brandona wniosek powyższy został przegłosowany przez powstanie z miejsc, przy gotujących oklaskach. W zakończeniu radny Brandon oświadczył, iż w radzie miejskiej nie skonstatowano dotąd głosy tak poważnej większości (od podpisania powstrzymali się jedynie komuniści).

Stawki renty robotniczej

WARSZAWA (Pat). Robotnik po przepracowaniu 4-ech lat, t. j. 200 tygodni składkowych, ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego robotnika (przyjmując zarobek 72 zł tygodniowo) wynosiłaby 46,20 zł miesięcznie. Po 8 latach pracy wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o 1/3 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i wynosi po osiągnięciu przez robotnika 16 lat pracy 14 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa renta dla tego pracownika może wynosić 58,68 zł.

Po 16 latach pracy zarobkowej wysokość renty robotniczej wzrasta o 1 proc. przeciętnego miesięcznego

zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego pracownika może wynosić 83,64.

W następnych latach renta wzrasta o 1/3 proc. za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wynosiłaby 139,80 zł.

Nowe źródło ropy naftowej

GORLICE (Pat). W Starej Wsi w powiecie nowosądeckim na kopalni „Nadzieja” w drugim z kolei pionierskim szybie na głębokość 200 metrów odkryto nowe źródło ropy naftowej o dużym procencie benzyny.

Senat francuski nie zgadza się na przedłużenie wystawy

PARYŻ (Pat). Duże wrażenie w kołach politycznych wywarła uchwała komisji finansowej senatu, która 18 głosami przeciwko trzem odrzuciła projekt ustawy o powołaniu otwarcia paryskiej wystawy międzynarodowej. Stanowisko senatu nie wywołało co prawda zdziwienia, gdyż na ogół w kołach parlamentarnych liczone się z tym, że senat ze względów oszczędnościowych będzie przeciwny ponownemu otwarciu wystawy. Na stanowisko senatu wpłynęły niewątpliwie ostatnie strajki.

Należy stwierdzić, iż sprawa wystawy nabrała ostatnio charakteru politycznego. Za otwarciem wystawy opowiadają się stronnictwa lewicowe izby deputowanych. Stanowisko senatu należy więc tłumaczyć jako ponowne pokrzyżowanie przez senatów zamierzeń lewicy parlamentarnej.

RESTAURACJA „USTRONIE“

Wilno, Mickiewicza 24

Stanowimy swym Bywalcom składa serdeczne życzenia Noworoczne. W Noc Sylwestrową urządzamy spotkanie Nowego 1938 Roku.

— HUMOR — TAŃCE — ZABAWA —

Ofiary trzęsienia ziemi w Peru

LIMA (Pat). Ofiarami trzęsienia ziemi, które zniszczyło wczoraj część miasta Oxapampa, padło 30 zabitych i 80 rannych.

Kurs kultury wspólny dla nauczycieli

WARSZAWA (Pat). Dnia 29 grudnia 1937 r. w gmachu związku osadników przy ul. Mysłowieckiej 8 otwarto o godz. 11 kurs kultury współczesnej, zorganizowany przez zarząd okręgu warszawskiego Z.N.P. Kurs trwać będzie do 7 stycznia 1938 r. i w tym okresie uczestnicy zapoznają się z zabytkami historycznymi, zwiedzają muzea i wystawy, będą w kilku teatrach oraz wysłuchają szeregu prelekcji.

Na kurs zjechało nauczycielstwo związkowe z całej Polski w liczbie 80 osób.

Zniżka na giełdzie

PARYŻ (Pat). Giełda paryska za reagowała na strajk powszechny pracowników miejskich poważną zniżką. Dopiero energiczne wystąpienie premiera sprawiło, że zniżka zatrzymała się na stosunkowo umiarkowanym poziomie. Objęła ona w każdym razie nie tylko papiery wartościowe, renty i papiery państwowe, lecz również i dewizę francuską. Zniżka zaznaczyła się zwłaszcza w transakcjach terminowych.

Giełda warszawska z dn. 30 grudnia

Dewizy: Belgia 8963, Berlin 21297, Gdańsk 10020, Amsterdam 29397, Kopenhaga 11779, Londyn 2640, N. York 528 3/8, Oslo 13273, Paryż 1802, Praga 1856, Słoholm 13618, Zurich 12215, Wiedeń 9920, Włochy 2782, Helsingfors 1168, Montreal 527 3/4 Tel Aviv 2640.

Papiery proc. proc.: poź. wewn. 63 3/4, inwest. pierwsza 78 1/4, druga 73 3/4, 5 proc. poź. konwersyjna 67, premj. dol. 42 — 42 1/4, konsolidacyjna 66 i pół — 6688 — 65 — 6525 — 2 osł. drobn.

Zwyczajem lat ubiegłych
RESTAURACJE
„ZACISZE“ Mickiewicza 25
„BUKIET“ Mickiewicza 9
urządzają
tradycyjne powitanie **Nowego Roku**
ATRAKcje — NIESPODZIANKI — WESOŁA ZABAWA
Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrekcja

Restauracja - Bar „BRISTOL“
Wilno, Mickiewicza 22
SZAN. SWYM GOŚCIOM składa NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
oraz zaprasza dziś na spotkanie Nowego 1938 Roku.

Projekt przepuszczenia wojsk sowieckich przez Rumunię zarzucony

BERLIN (Pat). „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz“, omawiając zmianę rządu w Rumunii, pisze, że jeżeli prasa rumuńska — i to nie tylko rządowa — uważa zmianę gabinetu za nowy etap w życiu narodu, to z drugiej strony nie trzeba oczekiwać zmiany w rumuńskiej polityce zagranicznej.

W epoce Titulescu dawały się zauważać tendencje do zezwoienia na przemarsz wojsk sowieckich przez Rumunię, lecz już za rządów poprzedniego gabinetu można było uważać za ostatecznie zlikwidowane. Już premier Tatarescu kładł nacisk na

wzmocnienie polityki sojuszu z Polską i utrzymanie przyjaznych stosunków z innymi państwami przy zachowaniu dotychczasowych sojuszów.

Z oświadczenia premiera Gogi wynika, że będzie on dalej prowadził tę politykę. Z oświadczenia tego można również wywnioskować, że nie została zaniedbana zdrowa polityka mniejszościowa. W każdym razie polityka rządu będzie się kierowała jedynie dobrem narodu. Taka polityka która broni własnych interesów, szanuje prawa innych narodowości, nie spotka się ze sprzeciwem zagranicy.

Szwajcarzy są solidarni w poglądach na Ligę Narod.

BERN (Pat). W związku z oświadczeniami prezydenta Motty w parlamencie szwajcarskim o stanowisku Szwajcarii do Ligi Narodów, po wystąpieniu Włoch, prasa szwajcarska wszystkich kierunków, nie wyłączając socjalistycznej, zasadniczo solidaryzuje się z deklaracjami szefa departamentu politycznego, w szczególności z wysuniętą przez niego konie-

cznością powrotu Szwajcarii do absolutnej neutralności przy pozostaniu w Lonie Ligi.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu jasno sprezywanego stanowiska rządu szwajcarskiego w sprawie tak doniosłej i oczekują zapowiedzianego raportu na sesji styczniowej parlamentu.

Kronika telegraficzna

— W roku 1936 liczba urodzin w Niemczech wyniosła 1.276.000, podczas gdy w r. 1935 wyniosła 1.261.000, w r. 1934 — 1.198.000 i w r. 1933 — 971.000. Cyfry te gorocznie nie są jeszcze ogłoszone. Według przypuszczeń w r. 1937 liczba urodzin będzie mniej więcej ta sama co w 1936 r.

— W ratuszu poznańskim odbyło się 30 bm. uroczyste wprowadzenie w urząd tymczasowego prezydenta miasta p. inż. Tadeusza Rugego, oraz w urząd tymczasowego wiceprezydenta miasta p. dr. Zygmunta Zaleskiego.

— Sąd okręgowy w Łucku rozpoznawał sprawę 16 mieszkańców wsi Skurcze w pow. łuckim, oskarżonych o przynależność do kom. zw. młodz., będącego przybudówką KPZU. Sąd wydał wyrok skazujący 10 oskarżonych na karę więzienia po dwa lata i jednego na karę roku pobytu w domu poprawy. Pięciu oskarżonych sąd uniewinnił.

— W Jerozolimie ubiegłej nocy doszło do ponownych starć między wojskami brytyjskimi a uzbrojonymi bandami terrorystów. W czasie półgodzinnej walki żołnierze ostrzeliwali Arabów z karabinów maszynowych.

W okolicach Acre i Jerozolimy dokonano aresztowań. Władze mandatowe wzmocniły nadzór nad drogą z Jaffy do Jerozolimy oraz nad miejscowościami, w których ostatnio doszło do zażęć.

— Minister spraw zagranicznych Ciano i ambasador japoński Maşakihoła podpisali dodatkową japońską — włoską umowę handlową. Koła poinformowane twierdzą, że chodzi tu przede wszystkim o rozciągnięcie ważności dotychczasowej umowy handlowej na obszar Abisynii.

— Zapowiedź zwiększenia zbrojeń morskich Stanów Zjednoczonych wywołała zwiększoną tendencję na giełdzie nowojorskiej w dn. 29 bm. wszystkie najważniejsze papiery wykazywały w granicach od 1 do 3 dolarów. Blisko dwa i pół miliona sztuk walorów zmieniło właścicieli.

— W Srajewie wybuchł wielki pożar w starej dzielnicy muzułmańskiej. Ogień strawił doszczętnie kilkanaście budynków, znajdującego się tam bazaru.

— Strycony został w więzieniu Lincoln w Anglii Frederick Nodder, obwiniony o zamordowanie swej 10-letniej córki.

— Finansista Juliusz Barnat został wysiedlony z Holandii i przekazany władzom

belgijskim. Po przybyciu do Brukseli Barnat został niezwłocznie uwięziony.

— Pożar zniszczył pałac Kolubar Han, należący do najstarszych budowli Serajewa. Został on wybudowany w r. 1463.

— 11 tysięcy górników francuskich ze strajkowało w szybie Ledoux kopalni w Danzin. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko ukaraniu przez dyrekcję kopalni trzech górników.

— W Leningradzie zakończył się proces „o sabotaż i szkodnictwo” w obwodzie w wymiarze handlowym. Czterech oskarżonych sąd skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jednego na 20 lat więzienia.

Produkcja przemysłowa zwiększa się!

Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 85,2 w październiku r. b. do 86,8 w listopadzie, czyli o 2 proc. przewyższając poziom z listopada ub. r. o 16 proc.

Największy wzrost produkcji wykazuje przemysł włókienniczy pod wpływem stabilizacji cen surowców włókienniczych po silnej baissie w miesiącach poprzednich, która hamowała produkcję. Poza tym znaczący wzrost produkcji wykazują przemysły inwestycyjne, a więc przemysł metalowy, hutnictwo żelazne, przemysł chemiczny i budowlany. Wyjątek w tej grupie stanowi przemysł mineralny, gdzie produkcja spadła na skutek wysokiego poziomu zapasów. Również i spadek produkcji w przemyśle węglowym w głównej mierze związany jest z istnieniem znacznych zapasów. Spadek produkcji wykazuje ponadto przemysł spożywczy na skutek opóźnienia kampanii w cukrowniach i przemysł drzewny na skutek wyczerpywania się zapasów starego surowca.

Rekordy szybkości

BERNAY (Pat). Pilot Boris pobili dziś rekord szybkości na 100 km, osiągając na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 6 i pół litrów, przeciętną szybkość 309 km 147 m na godzinę.

ETAMPES (Pat). Pilot Anouh pobili rekord szybkości na 100 km na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 9 litrów, osiągając przeciętną szybkość 343 km 839 m na godzinę.

FAKTY I DOKUMENTY

LIST OTWARTY uczonych amerykańskich do swych kolegów w Polsce w sprawie „prześladowań” Żydów na uniwersytetach

The International League for Academic Freedom
66 West Twelfth Street :: New York City

DECEMBER 8, 1937.

Do naszych Kolegów na Uniwersytetach w Polsce!

Od kilku lat dochodzą nas przykre wieści o powtarzających się gwałtownych wystąpieniach przeciw żydowskim studentom i profesorom w znanych od wieków środowiskach naukowych w Polsce. Niemile nas uderzają wprowadzane ostatnio na niektórych Waszych uniwersytetach zarządzenia oddzielające studentów Żydów od ich nieżydowskich kolegów i ograniczające ich do odrębnych ławek w salach wykładowych i pracowniach. Tego rodzaju dyskryminacje są naszym zdaniem sprzeczne z duchem wolności akademickiej i z faktem konieczną dla świata nauki współpracą w poszukiwaniu za wiedzą.

Zdajemy sobie sprawę z trudności na jakie napotykać Wasze władze uniwersyteckie przeciwstawiając się zorganizowanemu wysiłkowi, które zmierzają do przeszczerzenia na teren akademicki uprzedzeń religijnych i rasowych; mamy pełne zrozumienie dla starań o utrzymanie na Waszych uniwersytetach spokoju, który stanowi niezbędny warunek dla pracy naukowej. Uważamy jednak za konieczne wyrazić swój sprzeciw wobec środków, jakie przedsięwzięto dla osiągnięcia tego pożądanego spokoju. Nie ma miejsca dla rozróżnień religijnych i rasowych przy poszukiwaniu za prawdą. Wydaje się nam, że dążenie do pokoju za cenę nielojalności jest pogwałceniem najświętszych zasad, na których powinno się opierać życie uniwersyteckie.

Jesteśmy pełni podziwu dla świętej karty, zapisanej przez Polaków w dziełach wielkiej Rzeczypospolitej Sztuki i Nauki, dla nazwisk Kopernika, Konarskiego, Lelewela, Cieszkowskiego i Mickiewicza, jak i dla wielu współczesnych przedstawicieli polskiego ducha. Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że liczni znakomici przedstawiciele Waszych szkół akademickich dochodząc do wierności świętym tradycjom, podnoszą swój głos przeciw dyskryminacjom. Zwracamy się do Was, naszych Kolegów w Polsce, z apelem, abyście przeciwstawili się wprowadzanemu rozdziałowi i dążyli do utrzymania spokoju drogami, zgodnymi z wielką tradycją Nauki polskiej i światowej.

(Następuje około tysiąca podpisów profesorów uniwersyteckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej).

W związku z powyższym listem publikujemy niżej pisma o datkach wcześniejszych pochodzące z Rektoratu U. S. R. i od części grona profesorskiego, należące do O. Z. N. które odmalowuje najlepiej sytuację prawną jeżeli chodzi o sprawę podziału miejsc na U. S. B. Stanowisko redakcji w tej sprawie w dzisiejszym numerze określa artykuł wstępny:

W związku z powyższym listem publikujemy niżej pisma o datkach wcześniejszych pochodzące z Rektoratu U. S. R. i od części grona profesorskiego, należące do O. Z. N. które odmalowuje najlepiej sytuację prawną jeżeli chodzi o sprawę podziału miejsc na U. S. B. Stanowisko redakcji w tej sprawie w dzisiejszym numerze określa artykuł wstępny:

UNIWERSYTET STEFANA BATOREGO
W WILNIE
L. 1937/38.

Wilno, dnia 30. X. 1937 r.

Do MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Kukuluje się, iż zwracano się do mnie w sprawie rozdania zespołów słuchaczy w auliach i w pracowniach. Aby uniknąć najmniejszych nawet nieporozumień, zarządza co następuje:
1) Miejsca w takim porządku, jaki ustalili się w końcu zeszłego roku (wakacje) i na początku obecnego;
2) gdy zajdzie jakakolwiek wątpliwość, zwracać się po wskazówki do rektoratu Akademickiej, bo znam jej wysokie poczucie honoru i obowiązku akademickiego.
3) Specjalnie się, że będzie Ona w interesie własnym i Wszechnicy stała na straży wewnętrznego ładu.

Ks. AL. WÓYCICKI.
Rektor.

UNIWERSYTET STEFANA BATOREGO
W WILNIE
Nr. 1309 ex 37/38

Wilno, dnia 26. XI. 1937 r.

Do MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Dzięki jedności Ciała Profesorskiego w dążeniu do utrzymania ładu i umiarowi Młodzieży Akademickiej, droga nam Uczelnia pracuje w jasnej atmosferze spokoju.

Pragnąc nadal utrzymać pomyślny stan dotychczasowy, wyjaśniam zarządzenie porządkowe z dnia 30 października r. b. jak następuje:

- 1) Młodzież, należąca lub mająca prawo należeć do Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, zajmuje miejsca na prawym skrzydle sali.
- 2) Młodzież, należąca lub mająca prawo należeć do Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB, zajmuje miejsca na lewym skrzydle sali.
- 3) W razie wątpliwości lub sporu zwracać się należy po wskazówki do Rektoratu.

Proszę Młodzież Wszechnicy Batorowej, aby tak jak w tym roku akademickim, stała zawsze na straży honoru swej Uczelni.

Ks. AL. WÓYCICKI.
Rektor.

Do JEGO MAGNIFICENCJI PANA REKTORA UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE

Niżej podpisani profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego po zapoznaniu się z treścią rozporządzenia Jego Magnificencji z dnia 26-go bm. uważają za swój obowiązek za komunikować Jego Magnificencji co następuje:

Treść rozporządzenia Jego Magnificencji z dnia 26-go bm. nie odpowiada na-

NA WIDOWNI

PAKT NIEAGRESJI MIĘDZY STR. NARODOWYM I STR. PRACY?

Mimo, jak by się zdawało na zewnątrz, ostre walki pomiędzy Stronnictwem Pracy, a Stronnictwem Narodowym, za kulami tych dwóch partii, pewne grupy ludzi prowadzą ożywione rozmowy o zawarciu paktu nieagresji na najbliższy okres. Układy te paraliżuje prezes Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierz Kowalski, który jest zwoleńnikiem niestępliwości z obranej taktyki, jaką to Stronnictwo prowadzi.

GRUPA PROFESORSKA CONTRA KOWALSKI.

Wbrew pogoskom, krążącym niedawno w sferach politycznych, nie będzie w najbliższym czasie nadzwyczajnego kongresu Str. Narodowego, chociaż do rozgrywki pomiędzy adw. Kowalskim, a tzw. grupą profesorską ma dojść na innym terenie partyjnym.

KLUB DEMOKRATYCZNY W PARLAMENCIE.

Na terenie parlamentarnym ma powstać odpowiednik klubu demokratycznego. W skład tego klubu wejdą senatorowie Kwaśniewski i Michałowicz oraz senatorka Fleszerowa. Na razie nie wiadomo, którzy z posłów wejdą do tego klubu.

CZY DOJDZIE DO POŁĄCZENIA KLUBU DEMOKRATYCZNEGO ZE ZW. LEWICY PATRIOTYCZNEJ?

Pomiedzy Klubem Demokratycznym, a Związkiem Lewicy Patriotycznej, mimo ferii świątecznych toczą się bezustanne narady w sprawie połączenia się w jeden obóz polityczny. W tych rozmowach dużą rolę ma odgrywać p. Zdzisław Maćkowski b. starosta radomski i kulmowski.

MARSZ. RATAJ U GEN. TOKARZEWSKIEGO.

Bawiący w Małopolsce prezes CKW Stron. Ludowego p. Rataj odwiedził podczas swego

pobytu we Lwowie gen. Tokaszewskiego, stojącego na czele, sekretariatu porozumienia polskich organizacji społecznych. Wizyta tej przypisują kółka polityczne duże znaczenie, pomiędzy bowiem sekretariatem a Str. Lud. na terenie Małopolski wschodniej istniały silne zażenowania jeszcze od czasu strajku rolnego, kiedy to sekretariat zdecydowanie wystąpił przeciwko strajkującym. Przy puszczeniu, że wizyta ta doprowadzi do porozumienia i usunięcia wzajemnych niesnasek.

SECESJA W KOLE ROLNIKÓW.

W kuluarach sejmowych podają, że z pos. Hylą wystąpił z kółka rolników posłowie: Ka-czorowski, Ingioł, Szelefa, Gortat oraz sen. Płoczek.

PROF. ST. GRABSKI PREZESEM STR. PRACY WE LWOWIE.

Przygotowywany jest we Lwowie zjazd Stronnictwa Pracy na styczeń. W lwowskich kółkach politycznych wymieniają, jako przyszłego prezesa okręgu lwowskiego Stronnictwa Pracy prof. St. Grabskiego.

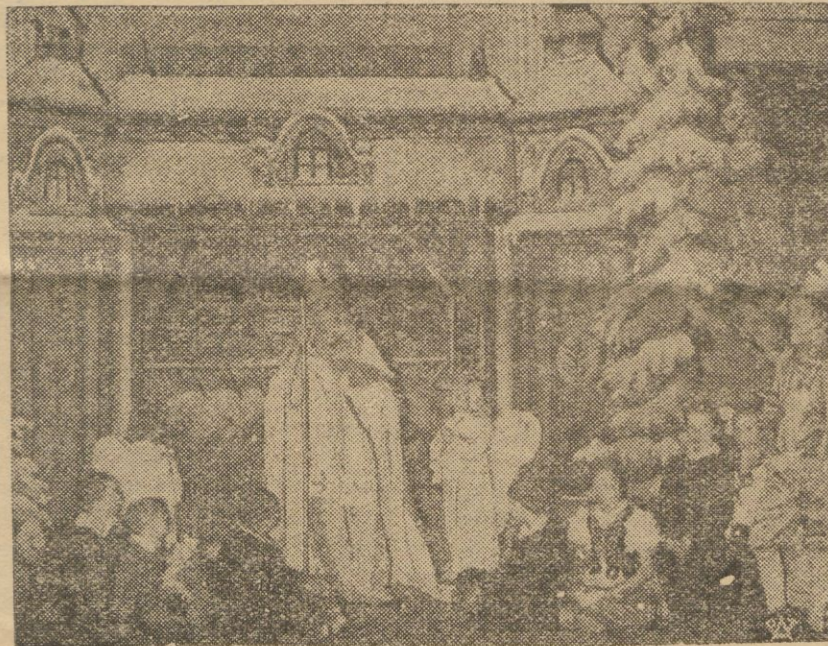
KONFERENCJA KAT. STOW. MŁODZ. W POZNANIU.

Zarząd Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży przygotowuje się do zwołania w styczniu do Poznania konferencji działaczy i prezesów powiatowych tych organizacji. Konferencja ta ma trwać 3 dni i urządzona będzie na wzór kursu. Codziennie przewidzianych będzie kilka referatów na aktualne tematy, dotyczące pracy organizacyjnej i zagadnień ideowych. Kilka referatów poświęconych ma być zagadnieniom komunizmu.

KILKUNASTU RANNYCH NA WIECU UKRAIŃSKIM.

Do krwawych awantur doszło ostatnio w Trembowli w województwie tarnopolskim, na wiecu zorganizowanym przez znanego przywódcę ukraińskich nacjonalistów red. Palijęwa. W czasie wiecu wtargnęła na salę gru-

Dzieci przy szopce i choince



Polska szopka, urządzona przez Teatr dla dzieci Orlyma w jednej z sal Prezydium Rady Ministrów dla dzieci urzędników i niższych funkcjonariuszy Prezydium. Prócz szopki, Teatr Orlyma odegrał specjalnie dla dzieci przeznaczoną baśń p. t. „Kopciuszka”. Wspaniała choinka dopełniła beztrudnej i radosnej zabawy dziecięcej.

szym poglądom, wobec jednak faktu, że w obecnym stanie prawnym odpowiedzialność za sprawy administracyjne spoczywa wyłącznie na Jego Magnificencji, nie uważamy za możliwe przeciwdziałać temu zarządzeniu. Jednocześnie zaznaczamy, że punkt 3-ci rozporządzenia rozumiemy w ten sposób, że profesorowie nie są zobowiązani do wprowadzania w życie omawianego zarządzenia Jego Magnificencji.

Wilno, dnia 27. XI. 1937 r.

GRUPA PROFESORÓW U. S. B.

NALEŻĄCYCH DO O. Z. N.
(Następuje 14 podpisów).



po przeciwników politycznych Palijęwa. Do szło do krwawych zajeść, których ofiarami są liczni ranni.

Do szpitala we Lwowie przewiezionych zostało kilkunastu rannych, oraz m. in. działacz ukraiński lekarz dr Mochnacki.

Sala teatralna, w której odbywał się wiec, została zdemolowana.

LICYTUJĄ ARYSTOKRATÓW.

Towarzystwa Kredytowe Ziemske wystąpiły na licytację dziesiętności większych majątków ziemskich należących do rodzin arystokratycznych w Małopolsce Wschodniej. Dobra te ocenione zostały na przeszło 8 milionów złotych.

RADA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ W MAŁOPOLSCE.

Na dzień 2 stycznia 1938 r. została zwołana do Krakowa Rada Partijna Organizacji Syjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska. M. in. porządek dzienny Rady Partijnej obejmuje sprawy organizacyjne oraz sprawę udziału w ogólnym kongresie żydowskim.

WSKRZESZENIE „KONFERENCJI PREZESÓW”.

W czasach zaburzonej istniała w Bydgoszy organizacja, skupiająca prezesów wszystkich polskich organizacji. Organizacja ta pod nazwą „Konferencja Prezesów” przetrwała do roku 1935. Obecnie czynione są próby wskrzeszenia jej. W dniu 2 stycznia od będzie się w Bydgoszy zebranie prezesów wszystkich organizacji, celem, bractw i d. p. czym ma być wskrzeszona Konferencja Prezesów.

Pasterka w H malajach

W słynnym schronisku na przełęczy św. Bernarda, na wysokości 2900 m., starodawnym zwyczajem, uroczyste jest odprawiana pasterka. Przybywają na nią, mimo mrozów i śniegów, mieszkańcy dolin z obu stoków przełęczy i liczne wycieczki narciarzy. Tego roku, dzięki radiu, pasterki tej słuchali o.o. Bernardyni, którzy przed czterema laty wywędrowali do Tybetu, aby na przełęczy himalajskiej Si La na wysokości 4000 m. założyć schronisko i pełnić tam służbę miłosierdzia.

Do schroniska św. Bernarda na samą wileń przybyli wysłani z Tybetu dwaj zakonnicy z egzotycznymi darami i życzeniami dla braci.

Nowa religia

Obserwując sowiecką rzeczywistość można skonstatować, iż w miejsce rewolucyjnie przekreślonych zasad carskiej burżuazji, komunizm wprowadził i nadal wprowadza nowe wzorce marksistowsko-leninowskiej państwowości, które mają nie tylko zastąpić „niewolniczą” przeszłość, ale również swoim ogromem przemówić do zmartwiałych dusz, wzbudzić entuzjazm do „wspaniałej” teraźniejszości.

Jednym z przejawów tej nowatorskiej polityki jest zagadnienie bolszewickiej religii, która wyrasta na gruzach kościołów i cerkwi i ma stanowić specyficzną moralność komunizmu.

Ta nowa religia—to stalinizm, to „bolszewickoje stroitielstwo”, to ten sztuczny entuzjazm dla „sowieckiej rodziny”, którym terroryzuje się te milionowe rzesze niewolników.

Nowa religia—to te olbrzymie bloki nowoczesnych domów „prawi-tielstwa”, które już po kilku latach rysują się zygakami pęknięć i plamami wilgoci,—wrosłe na tych miejscach, gdzie przed laty stał wielki sobór z malowniczymi baniami ko-puł. lub czerwono—cegły kościół o strzelistych wierzchołkach,—to te duże, przestrzenne hale fabryczne, gdzie na-

Fiasko propagandy bezbożnictwa

(Korespondencja oryginalna z Z. S. R. R.)

Walka z religią jest jednym z fragmentów sowieckiej polityki, która dąży do stworzenia nowego człowieka, urobionego w duchu komunistycznej idei, wyzbytego wszelkimi uczuciami religijnymi. Szeroko rozwinięta propaganda bezbożnictwa, pozaprawne niszczenie kościołów i cerkwi, rozstrzelanie duchowieństwa, oto jest główna broń wojującego z religią komunizmu.

Do czynnego zwalczania religii utworzyli bolszewicy t. zw. związek bezbożników, który wedle danych z 1933 r. liczył 5 mil. członków. Związek ten wydaje gazetę p. t. „Bezbożnik”, rozmaite broszury, ilustracje i t. p. (jak karty do gry t. zw. bezbożnicze), które mają na celu zohydowanie tego wszystkiego co nazywa się religią. Ponadto istnieje w Moskwie Centralne Muzeum Bezbożnictwa, oraz dwa mniejsze muzea w Leningradzie mieszczące się w cerkwi św. Izaaka i Soborze Kazańskim, które cieszą się znaczną frekwencją, sta-

nowiać pierwszorzędnym środkiem propagandowym. Idee bezbożnictwa realizują również organizacje partyjne i kom-somolskie, oraz profsojuz, organizując w najniższych komórkach administracji sowieckiej, jakimi są „siel-sowiety”, t. zw. „jacezki powszechnego bezbożnictwa”. Te pierwszostkowe organizacje bezbożnicze istnieją nie tylko na wsi, ale również w fabrykach, szkołach, wojsku i t. d.

Daleko lepsze rezultaty, aniżeli działalność organizacji bezbożników, daje bezpośrednia ingerencja państwa, jaką jest zamykanie kościołów, aresztowanie księży i wszelkiego duchowieństwa. Biorąc pod uwagę istnienie art. 124 konstytucji, dla zachowania pozorów praworządności, aresztowanie księży następuje nie za to, że są duchownymi, że odprawiają nabożeństwa, — ale dlatego, że są „faszystowskimi szpiegami”, że są „wrogami ludu”. Jest to jeden z najbardziej praktycznych i popularnych sposobów unicestwienia religii w So-

wietach. Z chwilą „likwidacji” księży, następują aresztowania spośród członków komitetów kościelnych — a wreszcie zamknięcie samego kościoła. Cała ta działalność bolszewików jest zupełnie zrozumiała — bo istnienie kościołów, odprawianie nabożeństw i t. p. jest obce komunistycznej ideologii. Dopóki będą wykonywane praktyki religijne, dopóty nie będzie można myśleć o kompletnym zniszczeniu zasad religijnych, tak głęboko zakorzenionych w duszy dawnego rosyjskiego obywatela.

Olbrzymie znaczenie w walce z religią posiada przeprowadzony konstytucyjnie rozdział kościoła od szkoły. Młodzież sowiecka, która już od zarania swego dzieciństwa nie słyszała bicia kościelną dzwonów, nie widziała uroczystych nabożeństw, jest już wychowana w duchu współczesnego bolszewizmu. Słowo Bóg, religia, „batiuszka” — jest dla niej obce, względnie utożsamia jakiegoś nieuchwytnego wroga komunizmu, którego należy zgubić, albo jak tu się mówi „uniczulić”.

W związku z minionymi wyborami ukazały się w prasie prowincjonalnej artykuły dotyczące wzmożonej działalności „księdzów, papów i cerkow-

ników”, oraz sekciarzy — a zdrgniętej strony upadku antyreligijnej propagandy, braku wszelkiej inicjatywy w tym kierunku ze strony kierowników poszczególnych „rejonów powszechnego bezbożnictwa”. Uderzono na na alarm, zwracając się z apelem do partyjnych i komсомolskich organizacji, ażeby roztoczyły należyty nadzór nad realizacją antyreligijnych haseł. Te uwagi, które przedostały się do prasy, są bardzo charakterystyczne, bo świadczą o niepopularności bezbożniczej propagandy nie tylko wśród narodu, ale wśród jej odpowiedzialnych realizatorów. A przypomnijmy jeszcze anulowany przed rokiem powszechny spis ludności w Z. S. S. R. (który nie był opublikowany) kiedy to znaczny odsetek obywateli podał się za wierzących — fakt ten dobitnie świadczy o religijnych nastrojach panujących wśród sterowanego społeczeństwa. Konkretyzując powyższe można śmiało powiedzieć, że propaganda bezbożnictwa nie wydała takich rezultatów, jakich spodziewali się jej inspiratorzy. Pokolenie przedrewolucyjne, w szczególności wielkoruskich chłopów, pozostało nadal religijne, bo religia weszła im w krew, i dopóki ta krew tętni w ich żyłach, dopóty nie mogą mówić bezbożnicy — zwyciężyliśmy!

Wilhelm i Otto

Ostatnio eks-kajzer Wilhelm II zwrócił się podobno do rządu niemieckiego z prośbą o pozwolenie na powrót do Niemiec. Motywem prośby mają być nostalgia za ojczyzną i chęć spędzenia ostatnich lat życia w kraju. Sferę rządzącą traktują ponoc petycję Wilhelma przychylnie, wychodząc z założenia, iż sędziwy, stojący nad grobem człowiek nie może stanowić elementu niebezpiecznego dla ustroju. Zresztą, dla pewności, zażąda podobno Berlin od seniora Hohenzollernów zobowiązania, które by gwarantowało Trzeciej Rzeszy „absolutny spokój” ze strony dawnej dynastii.

„DRWAŁ Z DOORN”

Popularne przezwisko, związane z rębaniem drzew, jakiego do niedawna jeszcze Wilhelm z całym upodobaniem się poświęcał, zdobi dziś człowieka, który istotnie już niewiele od świata może się spodziewać. Łała robią swoje, drząc, niby krople kamień, krzepkiego z natury Hohenzollerna. Wszak już blisko 80 zim legło na barkach b. mona-chy. Z tego 20 lat spędzonych na wygnaniu, z brzemieniem gorzkich wspomnień, a początkowo nawet z widmem trybunału międzynarodowego i pięknym moralnego sprawcy ludzkiej hekatombie w latach 1914—18. Kłopoty rodzinne, troski finansowe, złudy, kończące się rozczarowaniem — także złobily głębokie rysy w samopoczuciu exila. W rezultacie spoziera dziś ku nam z fotografii prasowych twarz starca, jakże daleka od bufnaj, wyzywającej fizjonomii ze słynnymi sterczącymi szpiczasto do góry wąsami z pierwszych miesięcy wojny światowej.

GDYBY NIE WOJNA...

Gdyby nie wojna, ścisłej: gdyby nie jej wyniki, los Wilhelma ukształtowałby się niewątpliwie inaczej. Inaczej by też wyglądała cała dynastia, której członkowie tulają się dziś bez wyraźnego „przyczyna życiowego”. Przecież w swoim czasie kariera monarsza „drwała z Doorn” układała się nader pomyślnie. Rak gardła ukrócił panowanie Fryderyka (ojca Wilhelma) do 3 miesięcy, co umożliwiło 26-letniemu Wilhelmowi objęcie tronu niemal bezpośrednio po dziadku Wilhelmie I-szym (1888 rok). Niemcy znajdowały się wtedy u szczytu potęgi politycznej i gospodarczej. Zwycięskie wojny oraz genialna dyplomacja „żelaznego kanclerza” wysunęły Rzeszę na czoło państw europejskich. Przemysł i handel kwitły. Flota rosła. W Afryce zdobywano w sposób bezkarny wielkie tereny kolonialne. Wszystko zapowiadało się jaknajpomyślniej.

BŁĘDY I MIETAKTY.

Czy to jednak oszołomili Wilhelma wielkie możliwości i świetny spadek po dziadku, czy to w naturze młodego władcy tkwiły jakieś uchyłające się spod kontroli rozumu, a przez to szkodliwe dla człowieka na tak eksponowanym stanowisku pierwiastki, dość że rychło zaczęła się seria błędów, niefortunnych wyborów, które w rezultacie potęgowały podważały misterne dzieło Bismarcka, oparte na szczęśliwie pomyślnych sojuszach, przymierzach, kontr-przymierzach i innych dyplomatycznych kombinacjach, wymagających trzeźwego i bystrogo umysłu, dalekowzroczności, energii i siły woli na dalszą mełą. Bismarck to miał, lecz rychło został własnie przez Wilhelma odsunięty od władzy. Z następców zaś „żelaznego kanclerza”, zmieniłymi przez Wilhelma jak marionetki, może jeden Bülow stał na wysokości zadania. Cóż, skoro i on był bezsilny wobec nieprze-

myślnych, nieraz wprost niepojętych posunięć cesarza, które budziły w Europie, a zwłaszcza w Anglii coraz żywszą falę niechęci do Niemiec. Wynik był taki, że w kilkanaście zaledwie lat po śmierci Bismarcka Niemcy ujrzały się osamotnione. 30-letnie rządy Wilhelma przyniosły im smutny bilans i jeszcze smutniejszy finał.

Dziś, po 20 letniej pokucie na wygnaniu, pragnie eks-kajzer złożyć kości w rodzinnych grobach, a przed śmiercią — odczekać rodzinnym powietrzem. Program tak minimalny, że na trudności podobno się nie napotyka.

OTTO HABSBURG.

Nieco inaczej jest z młodzieńczym Ottonem Habsburgiem. Ten ma program szerszy. Pragnie wrócić na tron przodków, choćby nawet 10-krotnie uszczuplo-

ny. Austria zwróciła czy w najbliższej przyszłości zwróci Habsburgom szereg zamków i włości zsekwestrowanych po zlikwidowaniu cesarza Karola (ojca Ottona). Republika wyzywa się w ten sposób ciężarów, związanych z remontem i konserwacją pałaców i zamków, zaś Habsburgowie — zyskują nowe nadzieje. Odezwali się też — poraż niewiadomo który z rządu — Otto. Naturalnie o swych dążeniach do tronu.

STAROŚĆ I MŁODOŚĆ.

Hohenzollern i Habsburg. Zrezygnowała już starość Wilhelma i pełna nadziei młodość Ottona. Na razie jeden i drugi są poza granicami swych krajów. Pytanie więc: czy i w jakiej mierze kraje te spełnią Wilhelmowe i Ottonowe pragnienia.

New.

Maurycy Ravel

Zmarły przed kilku dniami w Paryżu znakomity kompozytor Maurycy Ravel, jest dzieckiem południowej Francji. Urodził się w r. 1875 w departamencie Basses Pyrenees. Jako kontynuator idei Debussy'ego, polegał na jak najdalej idącym oderwaniu się od wpływów niemieckich i włoskich i dążności do nadania twórczości cech absolutu, abstrakcji, — Maurycy Ravel nadał własny wyraz swym kompozycjom. Różnica pomiędzy Ravelem a Debussy'm polega na zasadniczym przedmiocie obserwacji. U Debussy'ego przedmiotem tym jest własna dusza kompozytora; Debussy jest tak baczny, tak wnikliwym obserwatorem własnej duszy, że stał się psychologiem odzwierciane w jego kompozycjach, uderzają niekiedy swą przesadą i egzaltacją.

Za to w utworach Ravela uderza wnikliwa obserwacja świata zewnętrznego. Ravel ogłdał świat oczyma południowca i w utworach jego drga charakterystyczny rytm krwi hisz-

pańskiej.

Podobnie jak Debussy, Maurycy Ravel dążył do wydobywania z orkiestry maximum ekspresji dynamicznej, do osiągnięcia barwy orkiestrowej, co w żadnym, zdaje się, jego utworze nie znalazło takiego wyrazu, jak w „Bolero”. Utwór ten wykonany po raz pierwszy w Warszawie przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej, porwał publiczność i, że po tygodniu znów go powtórzone i od tej pory ukazywał się on stale na afiszach warszawskiej Filharmonii, wykonywany przez najświetniejszych kapelmistrzów, stanowi po dziś dzień jedną z największych atrakcji „żelaznego” repertuaru.

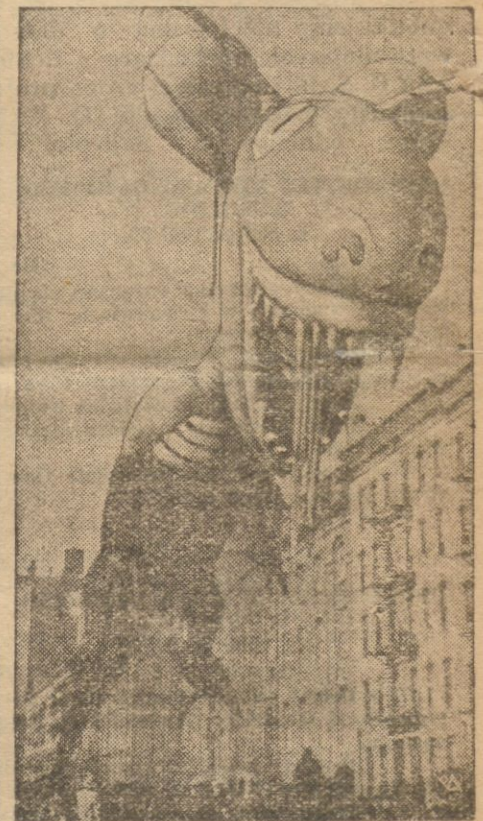
Ale nie tylko „Bolero” zyskało sobie tak wielkie i zasłużone uznanie muzycznej publiczności. Inne utwory Ravela oddawały się żyły się powodzeniem. Obok „Bolero” często wykonywane są na estradzie koncertowej „La Valse”, „Le Tombeau de Couperin”, „Daphnis i Chloe”, „Ma Mere l'Oie”, koncert fortepianowy i szereg drobnych utworów.

Charakterystyczną cechą muzyki Ravela jest utajony romantyzm, który ujawnia się przede wszystkim w upodobaniu tego kompozytora do romantycznej muzyki rosyjskiej. Zinstrumentował on popularne „Obrazki z Wystawy” Mussorgskiego; romantyzm, od którego pozornie stronił, o którym sam mówił, że stanowi dla muzyki wpływ zgubny, przez nadmiar zawartej w nim uczuciowości, występuje w wielu jego utworach, aczkolwiek miał odwagę przyznać się do tego, że środkami romantycznymi posługiwał się chętnie i często.

Ravel skomponował również kilka oper. „Godzina w Hiszpanii” („L'Heure Espagnole”), wystawiona również i w operze warszawskiej, zyskała sobie uznanie w całej Europie.

M. O.

Dziwaczne monstrum



W uroczystym obchodzie Dnia Dziękczynienia (poświęconego uczczeniu pierwszych emigrantów, przybyłych do Ameryki) obnoszono po ulicach Nowego Yorku również manekin dziwaczego, nieznanego dotychczas monstrum. Zostanie ono przekazane do Muzeum Osobliwości.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z **Biblioteki Nowości** Włno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70 Ostatnie nowości — klasyczna — literatura szkolna — naukowa. Czynną od 11 do 19 godz. Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr. Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Świecki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Maruszczo nieuchwytny

On jeden a ich tysiące

W „Kurjerze Polskim” pojawił się następujący artykuł, który przedrukujemy w całości: Bandyta Maruszczo przybiera kształty jakiegoś legendarnego zbrojnika, nowego Rinaldi. Od tygodnia złoczyńca ten jest tropiony przez policję, wszystkie policje Rzeczypospolitej, — granatową i zieloną, gołędzinową. Naprawdę, Maruszczo pozostaje nieuchwytny. Klucząc po lasach radomskich, zaciera za sobą ślady, myli wszystkie tropy i kpi z setek „beziemiennych bohaterów”.

Obiega nas niepokój i trwoga o prestiż naszej straży bezpieczeństwa. Polska jest państwem, słynącym ze swej sprawności, — ba, potęgi policyjnej. Idąc ulicą stołeczną, spoglądamy z dumą na wytwor nych granatowych chłopaków, tak chwacących dyrygujących orkiestrą wielkomięskiego ruchu. Wracając późną nocą do domu, stwierdzamy z zadowoleniem, że życie, mienie i spokój moralny obywateli są należycie strzeżone przez umundurowanych aniołów-stróżów. Czytając w gazecie, że schwyłany został i unieszkodliwiony opryszek jakiś, morderca lub włamywacz, myślimy z satysfakcją, że podatki nasze nie idą na marne. Co prawda czasem wydawać się może, że policja jest używana do celów niewłaściwych, — no, ale to są już sprawy czynników, żeby tak powiedzieć, ponadpolicyjnych.

Aż tu nagle w zdumienie i zakłopotanie wprawia nas zwykły wiejski rabuś Maruszczo. Okazuje się, że policja, celująca w trudnych rozgrywkach z wytrawnymi szajkami wielkich miast, z szatańską konspiracją wywrotowców, z odruchami zbiorowego buntu, jest bezsilna wobec prymitywnej chłopskiej strategii jakiegoś izolowanego Maruszcza. Połączone wysiłki słynnego Gołędzinowa i wypróbowanych granatowych mundurów rozbijają się o przemysłowe figle zbrojeckiego luzaka. I niewiadomo co będzie dalej.

Organ marsowy i dziarski pisze nie bez podziwu dla taktiki Maruszcza: „Niepodobna, żeby bandyta bez ciepłej szpiedzie i pożywienia mógł tyle dni żyć w lesie. Jest niewykluczone, że napada on na wieśniaków i groźbą śmierci zmusza ich do milczenia... Utrudnia to policji pościg. Ludzie napadnięci, bojąc się o własne życie, milczą, a tym samym ułatwiają bandycie ucieczkę”.

W tych wierszach nie trudno wyczytać chęć usprawiedliwienia policji. Ale argumenty te nie trafiają nam do przekonania. Czyżby policja naprawdę była tak bezzad-

na wobec zmywu milczenia zastraszonej wieśniaków? Wiemy przecież, że na tym terenie policja dała nieraz dowody łatwości monowerowania. Skąd więc ta nagła nieporadność?

Nie, proszę panów! Jedno z dwojga: albo ścigany bezskutecznie od tygodnia Maruszczo jest niepospolitym strategiem, albo taktyka policyjna, skuteczna wobec objawów masowego oporu, okazuje się zawodna i niecelowa w walce ze

sprytem jednostki, z najbardziej choćby pierwotną, ale zaskakującą zmyślnością w dywidualną. Ponieważ pierwsza ewentualność wydaje się mało prawdopodobna, musimy się przychylić do przesłanki drugiej. Wołamy więc w rozterce: Czy długo jeszcze pozwolisz, policjo, narażać na szwank swój prestiż osłoi bezpieczeństwa? Czy długo jeszcze pozwolisz kpić ze swej potęgi drobnemu chłopskiemu rabusiowi? Zrewiduj swe metody, policjo!

Walka wywiadowcy z sobowtorem Maruszcza

Wywiadowca policji Stanisław Niekrzypka spotkał na ul. Ostrowskiej w Warszawie jakiegoś podejrzanego osobnika, którego wygląd wydawał mu się identyczny z poszukiwanym bandytą Maruszcza. Wywiadowca zatrzymał nieznajomego w celu wylegitymowania.

Zatrzymany rzucił się nagle na wywiadowcę, uderzył go ł. zw. „bykiem”, usł-

hucząc go rozbroić. Policjant oddał strzał w powietrze, poczem skierował broń w stronę napastnika.

Widząc, że sprawa przybiera charakter dramatyczny, nieznajomy pozwolił się przeprowadzić do komisariatu, gdzie rzekomym Maruszcza okazał się Stanisław Wróblewski. Odpowiadać on będzie za opór władzy.

Ks. Michał Radziwiłł protestuje przeciw naznaczeniu kuratora

„Paris Soir” ogłasza wywiad z ks. Radziwiłłem, który zaznaczył między innymi:

„Protestuję przeciw wyrokowi sądowemu, nie uznaję również wyznaczonego przez trybunał kuratora, którego uważam za niezdolnego do zarządzania moim majątkiem”.

Ksiądz oświadczył, że nie tylko przewidywał kampanię przeciwko sobie, lecz zdola ją odparować. Zwracając się do wysłannika „Paris Soir” ksiądz prosił o zaznaczenie w wywiadzie, że „nic nie zdola przeszkodzić jego związkowi małżeń-

skiemu”.

Na marginesie tego wywiadu trzeba stwierdzić, że ks. Michał Radziwiłł nie posiada niemal wcale osobistego majątku. B. ambasador Alfred Chłapowski wyznaczony jako kurator księcia będzie miał za zadanie jedynie dysponowanie kwotą 5.000 zł, którą ksiądz otrzymuje miesięcznie na mocy decyzji sądu z ordynacji antonińsko-przygodnickiej.

Ordynacja znajduje się już od dawna pod kuratelą, zupełnie niezależnie od obecnej decyzji sądu o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła.

Sprawa adw. Szumańskiego przed sądem apelacyjnym

Przed wydziałem odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie miała się odbyć rozprawa apelacyjna w procesie m. Wacława Szumańskiego, skazanego wyrokiem sądu pierwszej instancji na 6 miesięcy i 1.500 zł grzywny za znieważenie władz wymiaru sprawiedliwości w osobach ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego, dyrektora departamentu karnego p. Krychowskiego i wiceprokuratora do spraw politycznych p. Piotrowskiego.

Na rozprawę apelacyjną oskarżony nie stawiał się, zaś obrona jego, przedstawiając świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę, postawiła wniosek o odroczenie sprawy.

Świadectwo nadesłane zostało z Krakowa.

Sąd postanowił zbadać stan zdrowia m. Szumańskiego przez lekarza urzędowego zaś rozprawę odroczyć do 3 stycznia.

Proces Leny Żelichowskiej z matką

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazł się sensacyjny proces cywilny, znanej aktorki scenicznej filmowej oraz tancerki Leny Żelichowskiej, przeciwko której wystąpiła matka, Henryka Żelichowska, żądająca przyznania jej alimentów.

Powództwo p. Henryki Żelichowskiej głosi, że jest ona w skrajnej nędzy, będąc na utrzymaniu syna, który dorywczo zarabia około 100 zł miesięcznie. Mąż jej jest sparaliżowany i znajduje się również w krytycznych warunkach materialnych, mieszkając stale w Kaliszu. P. Żelichowska nie może zatem domagać się alimentów od męża, jak również i od syna. Córka jej, znana aktorka, posiada znaczne dochody i może wziąć na siebie ciężar utrzymania matki. Matka artystki, żądała przyznania jej po 80 zł miesięcznie.

Z dalszej treści pozwu okazuje się, że rodzice artystki w roku 1912 znaleźli się w nędzy i zmuszeni byli oddać swą 2-letnią córkę Lenę na wychowanie jakimś pp. Sztetefeldom. Przybrani rodzice zaopiekowali się dziewczynką, która zerwała kontakt z rodziną i z matką spotkała się dopiero po zakończeniu wojny światowej.

Proces zgromadził w Sądzie Grodzkim wiele publiczności. Do rozprawy jednak nie doszło i sprawa zakończyła się polubownie, wobec czego p. Henryka Żelichowska napisała podanie do sądu prosząc o umorzenie sprawy raz na zawsze.

Proces dra Drobnera 4 stycznia w Krakowie

W dn. 4 stycznia r. p. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces dr. Bolesława Drobnera.

Dr. Drobner, który od dłuższego czasu przebywa w więzieniu, oskarżony jest o działalność wywrotową, a w szczególności o uprzedzanie agitacji komunistycznej, co m. in. miało swój wyraz w książce, napisanej przed dr. Drobnera po powrocie z podróży po Sowietach p. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”.

Sąd Okręgowy w Krakowie dopuścił do procesu przeszło 60 świadków obrony, wśród których znajdują się b. posłowie

Niedziałkowski, Dubois, Barlicki, Ciotkosz — wszyscy wybitni działacze PPS. Ogółem na rozprawę powołano około 100 świadków, a ponadto obrońcy dr. Drobnera, adw. Wacław Szumański i adw. Aleksanderowicz złożyli wniosek o powołanie na biegłych przywódców „Bundu”, Ericha z Warszawy, bawiącego obecnie w Ameryce, oraz prof. Szymańskiego z Warszawy, wiceprezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wniosek ten nie został dotychczas przez Sąd rozpatrzony. Proces dr. Drobnera potwa przypuszczać około 2 tygodni.

stał rozedrganych maszyn padają krople potu wyzyskiwanego robotnika, gdzie rodzi się zabójczy „ruch stachanowski”, — to te kościoły, cerkwie i synagogi zmienione na kina, teatry, bezbożnicze muzea, lub wiecowe sale...

Nowa religia — to te lśniąco w słońcu metalem złomnych twarzy nieskończone posągi Lenina, Stalina, Woroszyłowa, Engelsa, które zastąpiły romantyzm przydrożnych krzyży i kapliczek...

Nowa religia — to ten czerwony karawan ciągniony przez chudą szkapę, otwarta czerwona trumna, z której wygląda profil zmarłego „towarisza”, trochę ludzi, kilka czerwonych sztandarów, dwie trójki żydków-orkestrantów i ten ciosany kamień cmentarny, żydowskiemu podobny z wrytą pięcioramienną gwiazdą...

Nowa religia — to te ciągle, aż do znudzenia powtarzające się przy lada okazji mitingi, to te tysięczne demonstracje „trudniejszych i sielan”, które zastąpiły dawne procesje... Tylko że dziś zamiast kościelnych chorągwi i obrazów świętych zobaczysz las czerwonych sztandarów i obrazy sowieckich dygnitarzy.

Nowa religia — to „wychodnia dzień” przypadający 6, 12, 18, 24, 30

każdego miesiąca, który zastąpił niedziele, — to rocznica październikowej rewolucji i 1 maj, które stały się świętem całego narodu w miejsce Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy...

Nowa religia — to szereg nieskończonych procesów „wrogów ludu” i rozmaitych „dywersantów” i „szpionów”.

Nowa religia — to bolszewicka rzeczywistość zaklęta w ideologię komunistycznej partii Lenina—Stalina.

A jednak ta nowa religia, narzucona pod krwawym przymusem, ta nowa, bezduszna wiara, nie jest zdolna zastąpić religii głoszonej przez Chrystusa. Na dnie ludzkich serc pozostała dawna wiara. A obok niej, w odległych kolchozach, powstają rozmaite sekty, prowadzą propagandę babtyści odbywając po nocach tajne zebrania. Robak moralnego rozkładu powoli niszczy gmach „sowieckiego stroicielstwa”.

Stan.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz. premiera

„JAN”

Bus Teketigo

Umowa emigracyjna polsko-łotewska musi być zmieniona

Emigracja sezonowa rolnicza do Łotwy, która w latach ostatnich rosła się do poważnych rozmiarów, wciąż jeszcze jest regulowana nie przy pomocy stałej konwencji emigracyjnej zawartej między rządami Polski i Łotwy, lecz przy pomocy prowizorycznych co roku odnawianych umów zawieranych przez Konsulat R. P. w Rydze z Łotewską Izłą Rolniczą — instytucją bądź co bądź samorządową.

Jesteśmy właśnie w przededniu zawarcia nowej umowy emigracyjnej na rok 1938. Nie od rzeczy byłoby więc przypomnieć sobie jakich zmian wymaga dotychczasowa umowa z roku 1937.

Na pierwszym miejscu należy postawić sprawę wynagrodzenia za pracę, gdyż ona najbardziej obchodzi na tych wychodźców. Istnieje pewna część wychodźców, która otrzymuje wynagrodzenie wyższe niż przewiduje kontrakt. Przy przekazywaniu pieniędzy do Polski, bierze się jednak pod uwagę jedynie tę oficjalną wysokość zarobków i tylko tę część przekazują władze łotewskie do Polski, reszta jest wydawana w Łotwie, lub przewożona przez granicę nielegalnie i wymieniana w Polsce po daleko niższym kursie. Umowa winna wyraźnie określić prawo przekazywania całej sumy pieniężnej zarobionej w Łotwie bez żadnych ograniczeń.

Jeszcze większe znaczenie dla naszych wychodźców posiada kwestia podwyżki zarobków, a raczej cofnięcia obniżenia zarobków, jakie miało miejsce we wrześniu 1936 r. wskutek dewaluacji łoty. Wskutek dewaluacji zarobki naszych wychodźców (wyrażone w zł.) spadły o 10—15%, co nie było uzasadnione ani sytuacją wewnętrzną gospodarczą Łotwy, ani też tendencją na łotewskim rynku pracy, gdyż zarobki miejscowych robotników rolnych w r. 1936 wzrosły o 13—17%. (Poruszaliśmy tę sprawę osobno w „Kurj. Wil.” z dn. 17.11. br.). Sprawa podwyżki zarobków w r. 1938, przynajmniej do wysokości jaka była przed dewaluacją nie powinna nawet podlegać dyskusji. Strona polska powinna postawić ją za warunek do wszelkich dalszych rozmów. Trzeba także sami przystąpić, że podwyżka zarobków musi nastąpić i nie będą się jej zbyt mocno przeciwstawiać.

Oprócz zmian w wynagrodzeniu za pracę, konieczne są również zmiany zmierzające do poprawy warunków pracy. Koniecznym jest określenie minimum godzin wypoczynku

nocnego. Spotykane są bowiem wypadki, które bynajmniej nie należą do wyjątków, że w okresie robót polowych, wychodźcy nasi mają zaledwie 3—4 godzin wypoczynku nocnego przy całonocnej ciężkiej pracy. Prócz tego, ponieważ często są oni jeszcze zmuszani do prania własnej bielizny i pościeli w czasie wyznaczonym na odpoczynek, należy wyraźnie określić, że pranie należy do obowiązków pracodawcy, w przeciwnym razie musi być ono wykonywane poza czasem przeznaczonym na wypocznik, przy czym nie mogą być stosowane z tego tytułu żadne potrącenia z zarobku. Niezależnie od tego, ponieważ wychodźcy są b. często zmuszani do wykonywania robót niezwiązanych ściśle z rolnictwem, np. wyrąb lasu, wyrób cegieł, kopanie rowów melioracyjnych itp., należy przeto zażądać, że prace te mogą być wykonywane przez wychodźców za ich zgodą, lecz muszą być wynagradzane osobno, wg. norm przewidzianych w danej okolicy dla robotników miejscowych.

Z innych spraw wymagających uregulowania należy wymienić spr-

wę ubezpieczeń od wypadków. Określenie, że wychodźcy są zrównani w prawach z robotnikami miejscowym jest nie do zaakceptowania. Wychodźcy co prawda nie płacą żadnych składek ubezpieczeniowych, ale też i wypłata rent jest stosowana b. rzadko (tylko 8 wypadków w ciągu 10 lat istnienia emigracji).

Wreszcie umowa winna określić szczegółowo jak mają wyglądać izby noclegowe przy biurach pracy (kantach) Łotewskiej Izby Rolniczej i jakie ma być utrzymanie przebywających tam wychodźców i to zarówno w czasie przejazdu ich z Polski na miejsce pracy, jak również i w czasie sezonu roboczego. Dotychczas bowiem stan tych izb i sposób traktowania wychodźców przez personel urzędniczy Ł. I. R. pozostawia wiele do życzenia.

Należy przypuszczać, że wszystkie te wymienione i nie wymienione zmiany zostaną w ten lub inny sposób uwzględnione i że nowa umowa na r. 1938 będzie krokiem naprzód w stosunkach migracyjnych z naszą sąsiadką — Łotwą.

B. Kopeć.

Prace OZN na terenie robotniczym w Pińsku

Robotnicza sekcja OZN w Pińsku jest b. czynna. Powodzenie zawdzięcza z jednej strony energii swych kierowników, z drugiej — załom miejscowego robotnika, odgradzonego od destrukcyjnych wpływów polityki robotniczej.

Ogółem sekcja robotnicza OZN na terenie Pińska i Horodyszczu liczy ponad 250 członków, zorganizowanych bądź to w Polskich Związkach Zawodowych, należących do Centrali jednoczenia Polskich Zw. Zaw. w Warszawie, — bądź w zespołach OZN, należących do Wydziału Robotniczego OZN w Warszawie.

Prace sekcji rozpoczęło 26 września 1937 r., kiedy na zebraniu organizacyjnym zostały utworzone oddziały: Polskiego Związku Transportowców naładunkowo-wyładunkowych zatrudnionych na stacji łódzkiej i bocznicach kolejowych w Pińsku i Polskiego Związku Robotników Przemysłu Drzewnego przy fabryce dyki „Plywood-Union” w Horodyszczu. Pierwszy z wymienionych oddziałów liczy 20 członków, drugi — 49.

Na terenie Portu Wojennego został zorganizowany zespół OZN, liczący około 30 członków i przy Państwowym Zarządzie Dróg Wodnych również zespół składający się z 40 członków.

Pracę związkową i kulturalno-oświatową wśród organizacji robotniczych prowadzi kierownik sekcji robotniczej OZN p. Antoni Dąbrowski i instruktor oświaty robotniczej p. Marian Koska.

19.XII w świetlicy Związku Rezerwistów w Horodyszczu był wygłoszony przez p. Karpowicza-studenta USB, referat na temat „Stosunek robotnika polskiego do Państwa”. Następny referat, tematem którego będą zagadnienia ubezpieczeniowe, będzie wygłoszony 21. 38 r.

W samym Pińsku odczyty o treści kulturalno-oświatowej odbywają się tylko w zespołach Portu Wojennego przy Zarządzie Dróg Wodnych.

Jedną przeszkodą dla popularyzacji odczytów jest brak lokalu-swiecicy, jednak niebawem kwestia ta ma być rozstrzygnięta dodatnio.

Obok prac zawodowych i oświatowych sekcja robotnicza OZN propaguje zasady spółdzielczości i w Horodyszczu członkowie oddziału założyli już spółdzielnię udziałową, która dobrze dotychczas prosperuje.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Wspólne konta miejsk. i wojew. komitetu pomocy zimowej w Wilnie Nr. PKO 70.204

Naczelny Wydział Wykonawczy O.O.K.P.Z.B. komunikuje, że wobec zastosowania w roku bież. pełnej decentralizacji akcji zbiorowej, świadczenia od dochodu niefundowanego (świat pracy) należy wpłacać na konto tego Komitetu Wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się dany zakład pracy. Dotyczy to zarówno urzędów państwowych, publicznych i prywatnych zakładów pracy.

Świadczenia od obrotu firm, posiadających zarządy główne i oddziały filialne, należy wpłacać na konto tego Komitetu Wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się zarząd główny.

Reparycja tych wpływów między poszczególnymi zainteresowanymi województwa zostanie dokonana co miesiąc przez Biuro Akcji Pomocy Zimowej.

Z historycznych zabytków Zaglebia Dąbr.



Na kamienistej górze w Będzinie wznoszą się malownicze ruiny zamku, zbudowanego przez Kazimierza Wielkiego około 1358 r. Przedtem stał tu zamek drewniany, zbudowany w początkach 13 wieku. Zamek będzinowski, jako pograniczny był stałe celem napadów Niemców, którzy w 1370 r. spalili go. W historii znany jest zamek będzinowski, jako miejsce więzienia arcyksięcia Maksymiliana, wziętego do niewoli pod Byczyną przez Zamoyskiego. Tutaj zawarty został słynny pakt będzinowski, którego mocą arcyksiążę Maksymilian zrezygnował z pretensji do tronu polskiego. 20 sierpnia 1683 r. zamek będzinowski gościł króla Jana III Sobieskiego w drodze do Wiednia. Wraz z królem bawiła tu królowa Marysieńka i postawie króla Leopolda.

Obecnie zamek będzinowski jest ruiną. Specjalny komitet, do którego wchodzi

przedstawiciele całego społeczeństwa Zaglebia Dąbrowskiego, zajmuje się odbudową zamku, gdzie ma znaleźć pomieszczenie muzeum Zaglebia Dąbrowskiego.

Reprodukowany przez nas drzeworyt, przedstawiający zamek w Będzinie, wykonał artysta malarz prof. Wacław Pilecki ze Sosnowca.

Powódz „stradivariusów”

Jeżeliby jakiśkolwiek statystyk zadał sobie trud obliczenia „odkrytych” w Polsce oryginalnych skrzypiec Stradivariusów, można byłoby przyjąć do przekonania, że wszystkie dzieła słynnego mistrza znajdują się w naszym kraju.

Ostatnio prasa znów przyniosła wiadomość, że w Bydgoszczy „zdarzył się” nowy wypadek posiadania oryginalnego Stradivariusów, — za dowód autentyczności ma służyć umieszczona wewnątrz instrumentu kartka z napisem „Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1723”, przy czym dwie ostatnie cyfry dopisane są tuszem.

Należy wiedzieć, że bardzo wiele skrzypiec ma podobne tabliczki, co bynajmniej nie świadczy o ich pochodzeniu z ręki mistrza z Cremony. Świadczy to tylko, że wzór wzięty był właśnie instrument pochodzący z tego roku.

E. R.

„Wszyscy na narty po zdrowie i rozrywkę”

Pod tym hasłem w najbliższą niedzielę 2 stycznia 1938 r. ruszy wycieczka narciarska, organizowana przez Związek Propagandy Turystycznej. Instruktor narciarski, przewodnik ZPT poprowadzi uczestników ciekawą i piękną trasą Wilno — Belmont — Rowy Sapieżyńskie.

Wycieczka pod fachowym kierownictwem instruktora poza miłym spędzeniem czasu da możliwość uczestnikom nauczania się poprawnej jazdy na nartach.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wyjazd o godz. 9.30. Powrót do Wilna na g. 13 min. 30.



Olo wspaniały skok na nartach

Kurjer Sportowy

Oszczercstwo czy hańba?

Otrzymał list z wezwaniem by do dnia 3 stycznia, pod grozą wyciągnięcia właściwych wniosków itp., odpowiedzieć: co mieliśmy na myśli pisząc w artykule „Trzeba uzdrowić stosunki w boksie” z dnia 28 grudnia („Kurjer Wil.” Nr. 4315) następujące zdanie: „a wówczas da się wyprowadzić na czyste wody zereg przykrych może dla niektórych dygnitarzy bokserskich w Wilnie spraw”.

Jeżeli chodzi o fakty, to bardzo prosimy: 1) Boks w Wilnie kierują ludzie, którzy w większej części reprezentują tylko siebie, a nie organizację. Nie zawsze to wychodzi na zdrowie pięściarstwu wileńskiemu. Nigdy nie poruszaliśmy spraw mniejszościowych w sporcie i nikt nam tego nie może zarzucić, że byliśmy nie sprawiedliwi wobec oceny wysiłków organizacyjnych, czy sportowych Żydów. Ale skoro Wilno nie posiada ani jednego zawodnika — Żyda, to dla czego w zarządzie i w wydziale spraw sędziowskich aż się roi od Żydów?

2) Bywały wypadki, że panowie sędziowie występowali na ringu w stanie podchmielenia.

Oczywiście, że OZB i pewni ludzie zwalczający swoją śmiałą taktykę rąbania prawdy na prawo i na lewo poproszą o nazwiska i o przeprowadzenie dowodu prawdy. Na razie wzięć o tym przemilczę, chociażby z tego względu, że zbyt szanuję autorytet sędziów i mam głębokie przekonanie, że więcej niż podobnego nie powtórzę się.

Czy jeszcze mało?

3) Przejdźmy do spraw drażliwych, bo personalnych. Dlaczego w Wilnie brak jest wydziału spraw sędziowskich, a komisarzem jest p. R. Holownia? Dlaczego od szeregu lat prowadzona jest niezrozumiała dla nas nagonka na jednego z najlepszych, naszym zdaniem, sędziów p. Nowickiego?

Na ten temat dałoby się powiedzieć b. wiele, ale jestem głęboko przekonany, że dla dobra sprawy lepiej będzie jeżeli uwaga ich nie wypowiem publicznie, a podzielę się z nimi tylko z P. T. Zarząd OZB.

4) Zapytujemy, dlaczego w czasie przeprowadzania dochodzenia, związanego z naszymi zarzutami pod adresem sędziów, nie był przesłuchany p. mjr. Mierzejewski?

Dlaczego dochodzenie prowadził p. Holownia, który w krytycznym dniu na meczu nie był, a w drugim wypadku sam był zainteresowaną osobą?

Dlaczego nie wezwano mnie w czasie pobytu w Wilnie delegata PZB p. Bielewicz z Poznania, celem złożenia zeznań?

5) Wiem, że przeciwko mnie skierowano sprawę do najwyższej magistratury sportu polskiego Związku Związków Sportowych. Może więc przed ZZ będę miał możliwość złożenia swych zeznań.

Dziwi nas ponadto ten fakt, że nadesłany list podpisany został nie przez prezesa plk. Gózyckiego, a przez p. A. Wigurę.

Na tym kończę, będąc zawsze do usług szanownych panów z OZB.

J. Nieciecki.

Wyznaczono termin walnego zebrania piłkarzy

Na ostatnim zebraniu piłkarzy wileńskich wyznaczony już został termin walnego zjazdu zjazdu zjazdu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zebranie odbędzie się 16 stycznia o g. 10 rano w lokalu WKS Śmigły w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 20.

Na porządku dziennym, jak zawsze w wywołania ustępujących władz, oraz wyboru nowego zarządu. W tym sezonie wybrana zostanie tylko jedna trzecia członków.

Obecnie prezesem związku jest plk. Pi-cheta, który niewątpliwie zostanie ponownie obrany prezesem przez akklamację.

Na walnym zebraniu piłkarze wileńscy uchwalą szereg wniosków i dezzyderatów na walne zebranie delegatów wszystkich okręgowych związków Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbędzie się 26 i 27 lutego w Warszawie.

Finał mistrzostw siatkówki

2 stycznia zakończone zostaną mistrzostwa Wilna w piłce siatkowej. Sytuacja jest bardzo ciekawa, bo do dotychczasowych rywali: Ogniska i AZS przyłączył się zespół Zw. Rezerwistów, który ma szanse zajęcia pierwszego miejsca. Mistrz Wilna zgłoszony zostanie do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa odbędą się w styczniu w Łodzi.

W konkurencji pań najwięcej szans zdobycia pierwszego miejsca ma Ognisko KPW, które pokonało AZS. Zobaczymy, jak wypadnie spotkanie rewanżowe.

Mistrzostwa stoją na wysokim poziomie. Cieszą się one wyjątkowym powodzeniem.

Chcemy grać dwa mecze z Łotwą

Hokeiści wileńscy wysłali wczoraj list do Zarządu Głównego Polskiego Związku Hokeja

Dempsey jako nauczyciel boks



Dawny mistrz bokserski świata, Jack Dempsey, w dalszym ciągu interesuje się swoim sportem. Na zdjęciu widzimy go jak pokazuje Harry'emu Thomasowi kilka „dobrych” uderzeń w ucho.

ja na Łodzi z propozycją rozegrania w Wilnie nie jednego, a dwóch meczów hokejowych z reprezentacją Rygi. Pierwszy projekt opiewał, że mecz Wilno—Ryga odbędzie się 9 stycznia, ale ze względu na to, że gracze Łotwy do Wilna przyjadą już 8 stycznia rano, bardzo dobrze było by, żeby w sobotę wieczorem udało się rozegrać jeden mecz, a w niedzielę w południe spotkanie rewanżowe.

Odpowiedź w tej sprawie nadejdzie niebawem. Tymczasem hokeiści wileńscy projektu 6 stycznia rozegrać mecz z Polonią warszawską. Trzeba się jednak poważnie liczyć z tym, że do reprezentacji Polski wejdzie z Wilna 2—3 graczy, a więc drużyna wileńska będzie nieco osłabiona, bo w tym samym dniu reprezentacja Polski grać będzie w Warszawie mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa.

Do reprezentacji Polski najwięcej szans wejścia mają: Staniszewski i Godlewski, a może nawet i bramkarz Wirowo-Kiro, który znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie. W styczniu mieć będziemy jeszcze jedną atrakcję hokejową: w Wilnie rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Polski. Przeciwnikiem graczy Ogniska KPW będzie najprawdopodobniej wicemistrz Warszawy — AZS. Sądząc z ostatnich meczów, zwycięstwo leży w granicach możliwości Ogniska.

Pocieszającym jest fakt, że w hokeju wileńskim jest obecnie szereg młodych, a obiecujących graczy i że we wszystkich drużynach hokejowych panuje sportowy zapał do treningów i chęć organizowania meczów.

Maltretowana kobieta zabiła męża

W kwietniu br. wielkie poruszenie w Baranowiczach wywołała wiadomość o wyroku na peryferiach miasta morderstwa. 33-letnia Olga Czerniawska, nie mogąc już znieść najokropniejszych katuszy ze strony swego męża, 31-letniego Władysława, zamordowała go siekierą i zwłoki zepalała w mieszkaniu. Morderczyni została 22 kwietnia aresztowana. Po ośmiu dniach ją zwolniono.

Proces morderczyni który znalazł się na wokandzie Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, wywołał eufemizm zainteresowania. Szczupła sala sądowa nie mogła pomieścić przybyłej publiczności. Przewodniczył rozprawie wiceprezes Połowiński. Bronili adw. Iwaszkiewiczowa.

Na wstępie zeznania złożyła oskarżona. Wyszła ona za mąż w r. 1929 i obecnie ma troje dzieci: 7-letnie, 5-letnie i 2-letnie. Od pierwszej chwili zamążpójścia życie jej było jednym pasmem najokropniejszych męczarni. Mąż znęcał się nad nią i maltretował w najohydniejszy sposób. Gdy nastąpił przechód do zeznań z życia intymnego małżonków, oświadczyła, że nie zeznania te złożyć przy drzwiach zamkniętych. Prokurator przyłączył się do wniosku i sąd zarządził tajność rozprawy.

Po przerwie rozprawa toczy się już przy drzwiach otwartych. Zeznaje szereg świadków i przewod sądowy odsłania kartę z przeżyć maltretowanej kobiety, od słuchania których po prostu włosy stają na głowie.

Czerniawska pracowała w rzeźni miejskiej. Zarobione pieniądze przepijała i, wracając do domu pijana — stała wywoływała awantury. Bili żonę niemilosłownie, łagali ją za włosy i znęcał się nad nią ze szczególnym sadyzmem. Razu pewnego zimą potłukł lustro na dworze na drobne kawałeczki i kazał żonie zbierać szklone szkło gołymi rękami, mimo wielkiego mrozu. Znowu innym razem przywiązał ją do konia i kazał biec, uderzając raz po koniu, raz — po niej. Uciekała od niego w największe zimno boso do sąsiadów, ale pod groźbą zabicia musiała wracać. Nie meldowała o tym policji, bo wiedziała, że dzieci zdane będą na łaskę Boga, gdyż sama nie mogła pracować.

Świadek przodownik Podolski zeznaje, że raz pewnego przybył do mieszkania Czerniawskich w chwili awantury. Ona leżała na podłodze, a on siedział na niej i bił. Czerniawska błagała męża: „Wolodzie, zlituj się nade mną i nad dziećmi!“ Na widok policjanta Czerniawski padł na kolana przed żoną, począł ją całować i przeproszał. Czerniawska wówczas prosiła przodownika, by nie robił użytku z tego co widział i sprawa nie znalazła się w policji. Ale szybko mąż powrócił do „normalnego“ stanu. Raz uciekała od niego do majatku Łopotta, lecz małżonek uzbrojony w nóż „odpowiedział“ ją do domu.

Świadek dr Leńczewski z rzni miejskiej opowiada, że Czerniawska przychodziła do niego i prosiła, aby wpłynął na męża. Świadek próbował, lecz bez żadnego skutku. Na terenie rzni Cz. nie był lubiany, pracownicy stronnili od niego. Bili również i kałował konie, nawet jednego zabił. Nie wymówiono mu posady tylko z litości dla jego dzieci i ich matki, które by z tego powodu bardziej cierpiały.

Świadek z sąsiedztwa Lik opowiada, że Czerniawska opowiadała mu pewnego razu, iż suka powiła kilkoro dzieci i że

trzeba je poćpić. Wówczas Czerniawski w jej obecności porozrywał szczenięta na kawałki (na sali poruszenie). Gdy Cz. zwracał uwagę na dzieci, mówił: „Niech się przeziebią, to umrą“. Do sąsiadów mówił: „Nie mieszajcie się, bo was wszystkich spale“.

Dłuższe przemówienie wygłosił prokurator. Świadkowie — mówił — jednostronnie i z litością dla oskarżonej zeznawali, stwarzając w ten sposób atmosferę dla niej przychylną, jednak zapomnieli, że w grobie leży młody człowiek. Wskazał na sprzeczności w zeznaniach oskarżonej i stwierdza, że morderstwo popełnione zostało nie w czasie bójki lub szamotaniny, lecz w czasie snu Czerniawskiego, od pada na ten sposób koncepcja obrony koniecznej. Prokurator utrzymuje, że Czerniawska była nieopanowana, miały na nią jakieś odruchy furii.

Obronca adw. Iwaszkiewicz wskazuje

na ogromne cierpienia maltretowanej kobiety.

Oskarżona w ostatnim słowie powiedziała: „Niech wysoki sąd wyobrazi sobie matkę, dzieci, bo napewno panowie mają dzieci, i wymierzają mi łagodną karę, bo największą karę już odbyłam“.

Po dłuższej naradzie sąd skazał Czerniawską na 2 lata więzienia. W ustychnych motywach przewodniczący stwierdził, że sąd doszedł do przekonania, że nie było wprawdzie obrony koniecznej, lecz oskarżona działała w stanie afektu i silnego wzruszenia, który trwał od dłuższego czasu. Była okropnie maltretowana przez męża i nie mogła od niego odejść ze względu na przywiązanie do dzieci i domu. Sąd zatem uznał za stosowne złagodzić karę i wymierzyć ją według art. 225 K. K. § 2.

E. G.

Mechaniczna Wytwórnia Wędlin A. RODZIEWICZA
w Szczuczynie Nowogr. przy ul. Piłsudskiego 37

przesyła najserdeczniejsze
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
dla swoich Szan. Klientów

KRONIKA

GRUDZIEŃ
31
Czwartek

Dziś Sylwestra i Melanii
Jutro Nowy Rok 1938

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 2 m. 59

pos. rzeźnia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 30 XII. 1937 r.

Ciepłota — 785
Temp. najw. — 8
Temp. średnia — 8
Temp. najn. — 11
Opad — 0,9
Wiatr południowo-zach.
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga — pochmurno.

NOWOGRODZKA

— Awanse urzędników państwowych.
Z dniem 31.XII. 1937 r. awansowani zostali:

do VII gr. uposażenia

- 1) Górski Władysław, wicesarosta powiatowy w Nieświeżu,
- 2) Jellinek Aleksander, referendarz, p. o. wicesarosty w Słonimie,
- 3) Rudnicki-Sipajło Stefan, referendarz, w starostwie pow. w Nowogrodzku,

do VIII gr. uposażenia

- 1) Prejsowa Zofia, pr. referendarz Urzędu Wojew. w Nowogrodzku,
- 2) Roder Ryszard, referent bezp. w starostwie słonimskim,
- 3) Orłowski Eugeniusz, pr. referendarz w starostwie lidzkim,
- 4) Wośko Ludwik, pr. referendarz w starostwie lidzkim,
- 5) Braun Hilary, pr. sekr. techn. w starostwie słonimskim,

- 6) Góralski Wacław, pr. rachun. Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku,
- 7) Borowy Szczepan, kier. kanc. w starostwie słonimskim,
- 8) Kincel Edward, podreferendarz w starostwie wolińskim,
- 9) Łabud Czesław, kontr. sekr. adm. w starostwie wolińskim,
- 10) Pikuza Bazyli, kier. kancelarii w starostwie słonimskim,
- 11) Polacek Piotr, pr. sekr. techn. w starostwie baranowickim,

do IX gr. uposażenia

- 1) Budkiewiczówna Maria, kanc. w Urzędzie Wojewódzkim,
- 2) Wincenakówna Maria, kanc. w Urzędzie Wojewódzkim,
- 3) Wojnowna Michalina, kanc. w Urzędzie Wojewódzkim,
- 4) Żukowska Jadwiga, kanc. w Urzędzie Wojewódzkim,
- 5) Wilczyńska Bronisława, kanc. w starostwie baranowickim;

do X gr. uposażenia

- 1) Słończewska Maria, kanc. w starostwie nieświeskim,
- 2) Pietruszkiewicz Józef, pr. rejestr. w starostwie baranowickim;

do XI gr. uposażenia

- 1) Czapiński Feliks, pr. woźny w starostwie słonimskim,
- 2) Piestrzyński Artur, woźny w starostwie lidzkim.

— Kurs ideologiczno-organizacyjny L. K. M. Zarząd Główny L. K. M. organizuje w dniach 6, 7, 8 stycznia 1938 roku kurs ideologiczno-organizacyjny dla kierowników (uczniów) kół szkolnych L.K.M. W kursie tym weźmie udział około 300 kandydatów z całej Polski. Również Okręg Ziemi Nowogrodzkiej L. K. M. wysłał ze swojego terenu 11 kandydatów.

— Biuro Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym komunikuje, że pracownicy Biura Funduszu Pracy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym kwotę: 12.10.

— Zbawa strzelecka. W dniu 8 stycznia 1938 r. oddziały Zw. Strzeleckiego (żeński i męski) w Nowogrodzku organizują wielką zabawę taneczną w sali Kina Miejskiego, na którą zapraszają wszystkich czytelników i sympatyków „Kurjera“.

— Moc atrakcyj i niespodzianek.

— DO BEREZY. W grudniu br. zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezę-Kartuskiej następujący wywołowcy z terenu województwa nowogrodzkiego: 1) Rusak Eustachy, 2) Wójcik Adam, 3) Łan-kuć Stanisław i 4) Kuczura Grzegorz.

LIDZKA

— Życzenia dla P. Prezydenta i Rządu. W dniu 1 stycznia od godziny 13 starosta lidzki przyjmować będzie w sali konferencyjnej starostwa życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P. i Rządu.

— Wyniki zbiórki na „gwiazdkę“ dla najbardziej potrzebujących. Wydział Wykonawczy Pow. Ob. Kom. ZPB w Lidzie nadsyła następujące zestawienie wyników zbiórki z dnia 14 bm. z prośbą o zamieszczenie:

Miasto Lida: W obgu było 18 puszek, zebrana kwota wynosiła zł. 466 50 gr.

Listy ofiar: 1) Na tacę w kościele parafialnym ks. Bojaruniec zł. 11,58.

2) P. dyr. KKO Wojtuszkiewicz Edward na listę zł. 65,00.

3) P. Rodziewicz Andrzej na listę zł. 104,50.

4) P. Wersocki Aleksander na listę z p.

2 dobrych, najlepsze
z prawdziwych najczystsze
KONIAKI
WINKELHAUSENA
ARVINE
JUBILEUSZOWY
MEDICINAL

Tragiczny wypadek w Dziśnie Karygodny wyzysk pracownika spowodował jego śmierć

23 bm., o godz. 23.30, w młynie Dory Bimbadowej w Dziśnie, dostał się do pasa transmisyjnego Paweł Miotła ze wsi Miotły, gm. Jaźnieńskiej, który wskutek odniesionych ran po upływie kilku godzin zmarł w szpitalu w Dziśnie.

Spłonęło archiwum Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie

W dniu 28 bm., w godzinach wieczornych w lokalu ubezpieczalni społecznej w Lidzie wybuchł pożar. Zaalarmowana straż ogólna w chwili przybycia na miejsce pożaru zastała poramkane wszystkie

drzwi. Spaliło się archiwum ubezpieczalni: szafa z aktami i drukami oraz dwoje drzwi i ściana z desek. Przyczyna pożaru nieznana. Policja wszczęła dochodzenie.

Chrulem z Urzędu Skarbowego zł. 91,15.

5) Rabin Rabinowicz na listę zł. 81,00.

6) Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej na listę zł. 47,85.

Należy podkreślić ofiarność zbierających na listy ofiar oraz wymienić nazwisko p. wicestarosty z państwa pułkownika Majewską, którzy zbierali do puszek oraz ogólnie nadmienić, że wszyscy zbierający do puszek wywiązali się w stu procentach z nałożonego na nich obowiązku.

Ogółem zebrano 867 zł 58 gr.

Przewodniczący (—) J. Zadurski.

— Lidzianie spotykajcie Sylwestra tylko w Warszawie! W dniu 31 grudnia, o godz. 22 w pierwszorzędnym lokalu restauracji „Warszawianka“ (Suwalska 21) odbędzie się powitanie „Nowego Roku“ oraz benefit orkiestry p. Zygmunta Gocha w-g bogatego ułożonego programu. Przeważnie utwory kompozytorów polskich. Ilość miejsc ograniczona. To też stoliki należy wcześniej zamawiać u p. krownika lokalu — osobiście lub telefonicznie Nr 165. Moc niespodzianek i atrakcji.

— Noże w robocie. W dniu 26 bm. Jankiewicz Wincenty ze wsi Purwiany, gm. ejyszkiej zadął w czasie bójki kłótę ranę w głowę Jankiewiczowi Witoldowi. Tegoż dnia Skaczkowski Józef i Franciszek oraz Dudziński Jerzy m-cy wsi Marcinkiszki, gm. ejyszkiej pobili ciężko Stankiewicz Piotra zadając mu ranę nożem w plecy.

— Zgubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta Lidy na imię Macewicz Wacława, zam. w Lidzie przy ul. Krupowskiej 59/2 niniejszym unieważnia się.

BARANOWICKA

— Spółdzielczość mleczarska w gm. wolniańskiej. W lokalu zarządu gminy w Wolnej pod przewodnictwem wójta Piotrowicza Tadeusza odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni mleczarskiej na terenie gm. wolniańskiej. Na zebraniu byli obecni delegat Izby Rolniczej w Wilnie inż. Żeromski, instruktor Związku Mleczarskiego i Jajczarskiego inż. Orsa i instruktor pow. baranowickiego K. Oldziejewski. Instruktorzy w referatach omawiali korzyści, jakie daje spółdzielczość. Na zebraniu postanowiono rozszerzyć mleczarnię w Wolnej i utworzyć z niej centralę na gminę wolniańską, a w dalszych wioskach założyć filie mleczarskie. Ponadto omawiano sprawę budowy młyna spółdzielczego w Wolnej.

Kino „APOLLO“ w Baranowiczach

Wświetla największy film wiedeński

Czar Cyganerii

W rolach gl.: Jan Kiepusa i Marta Eggerth

NIEŚWIESKA

— Emigracja do Paragwaju. W ostatnich trzech miesiącach wyemigrowało z powiatu nieświeskiego do Paragwaju ponad 200 rodzin. Emigrują przede wszystkim rolnicy, małorolnicy, którzy dobytek swój sprzedają sąsiadującym gospodarzom.

— Oddziały zastępczego obowiązku służby wojskowej w Nieświeżu, przeprowadziły regulację rzeki prowadzącej z Nieświeża do przedmieścia Alba. Inne oddziały tej służby prowadziły roboty ziemne oraz wykańczały dwupiętrowy blok mieszczący 2 siedmioklasowe szkoły powszechne w Nieświeżu.

BRAĆŁAWSKA

— SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA. 23 bm. w Jadwigowie, gm. bohińskiej, powiesił się 25-letni P. Kojro, kawał, robotnik rolny. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.

GRODZIENSKA

— Na posiedzeniu komitetu powiatowego pomocy dzieciom i młodzieży uchwalono uruchomić wzorem lat ubiegłych punkt dożywiania dla najbardziej potrzebujących dzieci, nie objętych dożywianiem w szkołach. W kuchni będzie dożywianych około 400 dzieci. Poza tym komitet przy pomocy ZPOK prowadzi dożywianie w szkołach i dziecińcach około 1500 dzieci.

Komitet uchwalił również zorganizować „gwiazdkę“ dla najbardziej potrzebujących dzieci. Choinka będzie urządzona w pierwszych dniach stycznia a dzieciom będą rozdane podarki.

— Rejestracja sklepów. W czasie od 3 do 25 stycznia 1938 r. Zarząd Miejski przeprowadzi rejestrację sklepów spożywczych, piekarni, fryzjersi, hoteli, punktów umebłowanych, jatek, masarni, restauracji, jadłodajni i innych tego rodzaju zakładów.

Oplata rejestracyjna wynosi zł. 5.

— Badanie lekarskie personelu zakł. społ. Osoby zatrudnione w zakładach spożywczych pak w piekarniach, cukierniach, fabrykach cukierków, restauracjach, piwniach, jadłodajniach itp. — winny posiadać świadectwa lekarskie o stanie zdrowia.

Badania lekarskie i wydawanie świadectw odbywać się będzie w Oddziale Zdrowia Zarządu Miejskiego, pl. Skidelski Nr 6 w okresie od 2 do 31 stycznia 1938 r. od godz. 13 do 15.

— Zamiast życzeń noworocznych starosta Walicki ofiarował 10 zł na pomoc zimową.

Wice starosta Czaykowski złożył 5 zł na szpital dla nieuleczalnie chorych s. s. szarytek przy ul. Horodniczańskiej.

— UJĘCIE SPRAWCY KRADZIEŻY FUTRA I GOTÓWKI. Pisaliśmy już o kradzieży futra na szkodę Wilkowi Adelfi, która fak przejęła się kradzieżą, że rzuciła się pod pociąg.

Policji obecnie udało się znaleźć przynagłego znajomego poszkodowanej, którego zatrzymano w Marcinkajkach. Na zrywa się on Kaszet Bronisław.

Skradzione futro Kaszet sprzedał niejakiemu Wersockiemu Wincentemu mieszkanemu w Oran za 60 zł.

Futro, oczywiście, odebrano, a Kaszeta osadzono w więzieniu.

— Co grają w kinach:

Apollo: — Ostatni pociąg z obłąkanego miasta.

Pan: — Trójka hulajska.

Maleńskie: — Córka samuraja.

Helios: — Władca.

Uciecha: — Wierna rzeka.



Celofan ma najrozmaitsze zastosowanie. Ostatnio np. w ogrodzie botanicznym w Sydney zakładano celofanowe futerały na pewne gatunki roślin, na które wpuszcza się przedtem szkodliwe owady, aby w ten sposób ułatwić obserwowanie ich życia.

Projekt budowy portu handlowego w Pińsku

W związku z projektowaną przebudową kanału Królewskiego i usprawnieniem komunikacji wodnej z basenem Wisły staje się aktualną sprawą budowy portu handlowego w Pińsku.

Dotychczas Pińsk, jeden z najważniejszych w kraju portów śródlądowych, nie posiada właściwych urządzeń portowych. W zimie i wczesną wiosną, a nawet i w sezonie nawigacyjnym, można widzieć wzdłuż ul. Nadbrzeżnej szereg wyciągniętych z wody parostatków w remoncie, przy gotujących się do żeglugi w zbliżającym się sezonie. Przed wojną była w Pińsku stocznia, obecnie na jej miejscu stoją pawilony Jarmarku Poleskiego. Większość statków zimy je tam, gdzie je pochwyciły okowy lodowe. Narzucone są one na ewentualne zgniecenie względnie uszkodzenie przez ruszające lody.

Z otwarciem komunikacji wodnej z Powiślem należy spodziewać się wzmożonego ruchu towarowego. W obecnych warunkach rzeczą nie do pomyślenia byłoby skutecznie nie zwykłego przeładunku. Nie ma ani placów, ani komór dla przechowywania towarów.

Te i inne jeszcze względy przemawiają za koniecznością rozbudowy, a raczej budowy portu handlowego

w Pińsku. Pińsk rośnie i rośnie szybko.

Ponieważ położenie nad żeglowną i spławną rzeką nie pozwala miastu oderwać się od tej arterii, więc rośnie ono wzdłuż rzeki i to w kierunku wschodnim, a to dlatego, że leżący w zachodniej części port wojenny oddziela przylegające dzielnice od rzeki.

Obecnie są dokonywane prace pomiarowe na terenie majatku i wsi Albrechtowa w celu włączenia ich do obszaru miasta. Na wybrzeżu tych terenów przewidziana jest budowa portu handlowego i zimowiska dla taborniczego. Tam również ma się przenieść i Państwowy Zarząd Wodny.

Urzeczywistnienie tego projektu od razu stworzy pomyślną koniunkturę dla nowopowstałej dzielnicy miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie portu powstanie szereg zakładów handlowych i przemysłowych, a co za tym idzie — znajdzie tam miejsce pewna część urzędów, będą tam ciężży wolne zawody itd.

Niezbudowana przestrzeń między Pińskiem a Albrechtówką przekształci się (trzeba przypuszczać) na nowoczesną dzielnicę. Słowem, od budowy portu zależy rozwój Pińska.

Oby tylko i ten projekt nie wzbogacił teki nieureczywistnionych projektów.

Set.

S. p. Stanisław Zawisza, legionista

29 bm. zmarł Zawisza Stanisław, żołnierz II Brygady Legionów Polsk. wskutek choroby.

Zmarły urodził się w 1892 r. w Rawie Ruskiej. Uczył się w szkole w Kaniowie.

W r. 1915 wstąpił do Legionów i służył w 2 pułku piechoty Legionów. Uczestniczył w bitwach 2 brygady i przeżył w kampanii bukowskijskiej, besarabskiej i w tyńskiej. W 2 brygadzie przebywał pod Rarańczą w lutym 1918 r. przez front austriacki. Po czym uczestniczył w walkach 1. zw. II korpusu (Hallera) pod Kaniowem.

Odbił wojnę polską od 1918—1920 r. na froncie wschodnim. Odniesiony został Krzyżem Niepodległości.

W ostatnich latach pracował w charakterze administratora majątku w Mejszago. Wskutek rozwijającej się choroby rakowej zmarł. Wskutek choroby rakowej zmarł. Wskutek choroby rakowej zmarł.

Kto zamordował gangstera „Napoleona”? Wyrok 3 stycznia

Sprawa przeciwko członkom „Brudererajnu” oskarżonym o zamordowanie „Napoleona” została odczytana do dnia 3 stycznia, kiedy spodziewany jest wyrok.

W świetle dotychczasowego przebiegu sądowego sprawa przedstawia się dość zagmatwianie i niewyraźnie. Oskarżenia i obrona stoczą zacięty bój o to czy „Napoleon” padł z ręki oskarżonych, czy też został zamordowany przez członków własnej bandy „Orki Seiki” („Złoty Sztefard”) do której należał.

W czasie przewodu sądowego szereg świadków oskarżenia zmieniło całkowicie swe zeznania złożone w czasie śledztwa u sędziego śledczego. Niektórzy tłumaczą to terrorem. Nie wiadomo tylko z czyjej strony stosowany był terror, ze strony „Złotego Sztefardu” czy też ze strony „Brudererajnu”. Świadkowie mówią o tym bardzo niewyraźnie i mgliście.

W czasie przewodu sądowego między innymi zanotowano następujący wypadek: Jeden ze świadków zachowywał się podczas przesłuchania bardzo „swobodnie” i nawet usiłował odpowiadać na pytania Sądu docinkami.

Zachowanie świadka wydało się podejrzane, wobec czego prokurator, powoławszy przypuszczenie, że nieprzyzwyczajony zachowanie świadka jest plany, zażądał natychmiastowego zbadania go przez lekarza. Świadek na wniosek prokuratora niezwłocznie zatrzymano i od prowadzonego do lekarza sądowego, który stwierdził, że świadek jest... kompletnie pijany. Spisano protokół.

W nocy cała „elita” Brudererajnu zebrala się w knajpie, gdzie przy butelkach wódki dzielono się wrażeniami z procesu i odśpiewano złośliwy „hymn” „Brudererajnu”. (C)

Smierć wskutek zaczadzenia

Wypadki zaczadzenia są w Wilnie na porządku dziennym. Wczoraj około godziny 6 wieczorem znaleziono w mieszkaniu przy ul. Bielny 1, bez oznak życia 55-letnią R. Barysznikową. Lekarz stwierdził zgon.

Barysznikowa mocno napaliła w piecu węglowym i przedwcześnie zasnęła.

Ponadto wczoraj pogotowie ratunkowe interweniowało w jednym jeszcze wypadku zaczadzenia, mało to miejsce przy ul. Subocz 37, gdzie ofiarą czadu, na szczęście zdolną uratować.

KRONIKA WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody do wiecz. dnia 31 bm.

Pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi, głównie na południu i wschodzie kraju.

Temperatura bez większych zmian.

Wiatry z kierunków zmiennej, dolne słabe lub umiarkowane, górne do 40 km na godz.

Podstawa chmur niskich do 100 m. Widzialność dość dobra, miejscami jednak słabsza wskutek opadów i mgieł.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nalecz (Jagiellońska 1); Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antiołowska 42); Szanłyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIEJSKA.

— Prezydent Maleszewski na urlopie. Prezydent miasta dr Wiktor Maleszewski korzysta obecnie z krótkotermiowego urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo na czas nieobecności prezydenta objął wiceprezydent Teodor Nagurski.

— O nazwanie ulic wileńskich imionami działaczy białoruskich. Jak się dowiadujemy, niektóre organizacje społeczno-oświatowe białoruskie zwróciły się do Zarządu miasta z memoriałem, prosząc Magistrat o nazwanie niektórych ulic Wilna nazwiskami wybitnych działaczy północno-wschodnich związanych kulturą i zasługami z Wilnem.

Białorusini proszą m. in. o nazwanie ulic nazwiskami: L. Sapiehy, d-ra Fr. Skaryny, Fr. Bohuszewicza i innych.

Sprawą tą zajmą się miarodajne władze miejskie w niedługim czasie.

— Opleka miasta nad umysłowo chorymi. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu miejskiego omawiana była sprawa opieki nad umysłowo chorymi. Jak wynikało ze sprawozdania władze miejskie usiłowały ostatnio na terenie Wilna 9 umysłowo chorych w rodzinach które wyraziły chęć, za pewną opłatą wzięcia na utrzymanie chorych.

Obywatelskie stanowisko zarządu fabryki „Ardal” — „Pepege”

4 grudnia wszyscy robotnicy zatrudnieni w zakładach Pepege w Grudziądzu otrzymali wypowiedzenie pracy. Na same święta groziło im bezrobocie. Na skutek interwencji robotników Zarząd cofnął wypowiedzenie i zatrudnił całą personal fabryki do 23 b. m., t. zn. do święta Bożego Narodzenia. 23 bm. prezes firmy „Ardal” przyjął delegację robotników i Związków zawodowych w których robotnicy „Ardal” są zrzeszeni. Składającą prezesowi p. Melu powi podziękowanie za życzliwe usposobienie się do robotników i spełnienie prośby Wydziału Robotniczego o przedłużenie zatrudnienia robotników do Święta Bożego Narodzenia. Delegacja prosiła o

jak najwcześniejsze uruchomienie fabryki i zatrudnienie możliwie największej ilości robotników, by zapobiec bólem bezrobocia, która dała się dobrze we znaki przed objęciem zakładów Pepege przez firmę „Ardal”.

Prezes Melup podziękował robotnikom za gorliwą pracę oraz za zrozumienie wysiłku firmy „Ardal” przy uruchomieniu zakładów Pepege przy tak ciężkich warunkach.

Tegoż dnia odbyła się uroczystość gwiazdkowa na której obecny był prezes Melup. Każde z 50 dzieci w żłobku otrzymało ciepłą odzież i inne podarki.

[nd.]

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 31 grudnia o godz. 8.15 wiecz. premiera doskonałej komedii w trzech aktach Wł. Bus Fekete „Jan”. W rolach głównych: Hierowski, Szpakiewiczowa, Oranowska, Jaglarz, Polowski, Surowa. Reżyseria — M. Szpakiewicz. Dekoracje — K. i J. Golusów.

— Sylwester na Pohulance. Dziś, w noc Sylwestrową, — o godz. 11.45 wiecz. wesoła komedia Bus Fekete „Jan”. Komedie tę poprzedzi prolog z życzeniami Noworocznymi dla Wilnian i Wilna pioska J. L. P.

— Bajka dla dzieci. Jutro, w sobotę w Nowy Rok i w niedzielę dnia 2 stycznia o godz. 12.15 w południe ukaże się przepiękna bajka „Dzieci Pana Majstra”. Ilustracja muzyczna St. Szelligowskiego. Ceny proporzadowe.

— Popołudniowa świąteczna. Jutro, w sobotę dnia 1 stycznia i w niedzielę dnia 2 stycznia o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe wypełni wspaniała sztuka „Walący się dom”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Rewia Sylwestrowa w „Lutni”. Ponieważ Sylwester w „Lutni” obejmuje dwa programy, z których drugi kończy się daleko po północy, dzisiaj Rewia w „Lutni” śmiało nazwać można Nocą szalonego humoru, bo w niej wszędzie, czy to w skeczu, tańcu, piosence, czy monologu iskrzy się humor i aktualna satyra. Występują wszyscy bez wyjątku artyści w kreacjach nie powściągniętych. Nad całością czuwa reżyser Wyrwicz-Wichrowski, przy pulpiciu kapelmistrz Kochanowski i Wileński. Choreografią baletmistra J. Ciesielskiego. Początek pierwszego programu o godz. 8.15, drugiego o godz. 11.30. Kostiumy i dekoracje nowe.

— Popołudniowa świąteczna. W sobotę dnia 1 stycznia o godz. 4 pp. po cenach propagandowych „Wróg kobiet” zaś w niedzielę o godz. 4 pp. po cenach znizowanych „Diabelski jeździec”.

— „Lutnia” dla dzieci. W niedzielę o g. 12 w południe ukaże się czarodziejska baśń dla dzieci.

— „Tosca” w „Lutni”. Światowej sławy artystki Rumuńskiej Dinu Badescu i Serban Tașan, oraz primadonna opery Warszawskiej Zofia Piatówna wystąpią w dniu 7 stycznia w operze Puccini’ego „Tosca”.

Rewia sylwestrowa

1. Stara kłóka i jej pisklęta — (zamiast prologu) tekst K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Wykona cały zespół.
2. Chłopski wachlarz — scena baletowa, wyk. T. Kasataja, W. Pieszkówna i W. Borkowski.
3. Pleśń Sahary — Zulejka, wyk. A. Izykowska.
4. Walery Wątróbka ma głos. — Wyk. L. Detkowska.
5. Zima. — Wyk. M. Martówna i zespół baletowy.
6. Kapryśna i zła. — Wyk. M. Nochowiczówna.
7. Kawłorek — skecz. — Wyk. M. Dowmunt, L. Detkowska i K. Chorzewski.
8. Najpiękniejsze walec. — Wyk. K. Dembowska.
9. Gęsi za wodą — obrazek ludowy. — Wyk. Martówna, W. Szczawiński i zespół baletowy.
10. Ty i Ja. — Wyk. H. Halmirska.
11. Uroczystość w Bawianiskach — pioska T. Bujnickiego. — Wyk. cały zespół.

II.

12. Rozbitek — scena baletowa. — wyk. M. Martówna, J. Ciesielski i zespół baletowy.
13. Na ławeczce — skecz. — Wyk. D. Lubowska i A. Izykowska.
14. W marszu. — Wyk. B. Halmirska, M. Martówna, D. Lubowska, K. Dembowska, W. Szczawiński i chór.
15. Ballada o Winiewskiej. — Wyk. D. Lubowska, M. Dowmunt, K. Wyrwicz-Wichrowski.
16. Nocturn. — Wyk. M. Nochowiczówna.
17. Fanga w nos — skecz. — Wyk. B. Halmirska, J. Ciesielski.
18. Błękitne niebo — piosenka inscenizowana. — Wyk. K. Dembowska, zespół baletowy i chór męski.
19. Nasze życzenia — finał. Wyk. M. Nochowiczówna i cały zespół.

Reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski. Kapelmistrz M. Kochanowski i A. Wileński. Baletmistrz J. Ciesielski. Dekoracje Grajewski.

Wileńska Ubezpieczalnia Społeczna wydała 1 402 485 zł w adreśach ch robotowych

W czasie od 1 stycznia do 1 października r. b. świadczenia chorobowe ubezpieczalni społecznej w Wilnie wyniosły sumę zł 1.402.485, z czego na zasiłki chorobowe przypada zł 111.742, na pogrzebowe 32.004 zł, na zasiłki domowe i szpitalne 12.618 zł, na opiekę lekarską 486.125 zł, na szpitala i zakłady lecznicze 420.480 zł, na środki lecznicze i pomocnicze 239.510 zł itd.

ROŻNE.

— Na dworcu kolejowym w Wilnie panuje niezwykle ożywiony ruch. Początkowo dworca i perony roją się od pasażerów. Dyrekcja P.K.P. w Wilnie zmuszona była zwiększyć składy pociągów, dodając dodatkowe wagony. Szczególnie ożywienie panuje na linii Wilno—Warszawa. Pociągi odchodzą przepelnione.

— Witanie poznajcie Wilno. W najbliższą niedzielę 2 stycznia 1938 r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi z przewodnikiem największy w Wilnie hotel „St. Georges’a”. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-ej.

ZABAWY

— Nowy Rok tania wesoła u Zielonego Sztrala (Mickiewicza 22) spotykają wszyscy. Cel piękny — ławki dla przyszłych polskich kupców.

— Kto przeciw grzyźliwy spotyka Nowy Rok w Kasynie oficerskim (Mickiewicza 13) na balu Sylwestrowym Tawa Przeciwny liczego Wileńsko - Trockiego.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O.R., uprzejmie zaprasza swych człon-

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 31 grudnia 1937 roku.

6.15 Koleda; 6.20 Gimm. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Audycja; 13.00 Wiadomości z miasta i powiatu; 13.05 „Na progu Nowego Roku” — pog. rolnicza, wykł. Stan. Perzanowski; 13.15 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — oprac. Cioci Hali; 13.25 Koncert popularny — Ork. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 14.15 Sienkiewicz: „Pójdźmy za Nim”; 14.35 Muzyka; 14.40 „Przed Nowym Rokiem” — audycja; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci starsz. 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 „Boże Narodzenie w poezji i w pieśni”; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Nasze minieki” — felieton; 17.15 Orkiestra rozr. 17.50 Przegląd wydanicw — prof. Henryk Mściński; 18.00 Wiad. sport. 18.10 „Chłopcy malowani” — audycja słowno-muzyczna; 18.35 Noworoczne przemówienie wojewody wileńskiego; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje brata” — komedia; 19.25 Przerwa; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.0 Sylwester w Lublinie; 22.00 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 1 stycznia 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i koleda; „Nowy rok bieży”. 8.05 Poranny koncert orkiestry Marynki Wojennej; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła OO. Dominikanów. 10.30 Boże Narodzenie w twórczości rozmaitych kompozytorów. 11.10 Reportaż z życia. 11.30 „Kalendarz kartki” — słuchowisko muz. dla dzieci. 12.00 Sygnał czasu. Później 12.03 „Sonaty krymskie” — Adama Mickiewicza, muzyka Stanisława Moniuszki Ork. symf., chór i soliści pod dyr. Jana Zebrowskiego. 13.05 „Nasz program” — felieton speake’a. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi: Wesołe słuchowisko noworoczne i t. Znamyśmy się”. 15.30 Grajmy do tańca. 17.00 „Rok polski”. Kurant Staroświecki. 00 Muzyka angielska. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Popularny koncert w wyk. Okr. P. R. 22.00 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie programu.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony h. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Wiadomości radiowe

DOBRY SYLWESTER ABONENTA

RADIOWEGO Nr. 869.000.

W czasie wielkiej audycji sylwestrowej która nadana będzie w Lublinie dla radiolubaczy całej Polski, odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody Polskiego Radia dla abonentów nr. 800.000. Jak wiadomo dnia 2 grudnia br. liczba słuchaczy Polskiego Radia przekroczyła 800.000, wobec czego abonentowi Nr. 800.000 p. Antoniemu Bakowi z Zofianki Górnej w Lubelszczyźnie przypada nagroda w postaci złotego zegarka. Nagrodę tę p. Bak otrzyma z rąk przedstawicieli Polskiego Radia wobec wszystkich uczestników Nocy Sylwestrowej w Lublinie.

Dodać należy, że od tego czasu liczba słuchaczy Polskiego Radia osiągnęła już cyfrę 832.000, czyli przeciętnie dziennie przybywa Polakom Radiu po 1000 nowych abonentów. W cyfrze jednak 832.000 nie są wliczone te zgłoszenia nowych abonentów, które zarejestrowano bezpośrednio w okresie przedświątecznym, który jak wiadomo przyniesie silny przyrost nowych abonentów radia.

NA PROGU NOWEGO ROKU.

Taki tytuł nosić będzie pogadanka rolnicza, w której Stanisław Perzanowski omówi pokrótce położenie „starego i perspektywę nowego” rolnictwa.

KONC.

W piąty będzie ryki poważ. Wileńskiej pod skłosa, nadawa dzinie i s. nazwę „Im swym proskiego-Króów hiszpań. Falla i inni.

31 grudnia o godz. 18.10 na Wileńskiej słowno-muzycznej orkiestry KOP, p. t. „Chłopcy malowani”. Wesoła ta audycja będzie jakby „Sylwestrem” radiowym kopsistów.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa.

Zuchwała kradzież w urzędzie skarbowym

Wczoraj dokonano zuchwałej kradzieży w lokalu 4-go Urzędu Skarbowego. Nieznany sprawca skradł przebywającemu w urzędzie kupcowi Samuelowi Szejnowi (Kwaszczyna 13) pugilares z 40 zł, po czym rzucił się do ucieczki. Zuchwałego kieszonkowca nie zdołano ująć.

(c)

Rabuś z Katowic aresztowany w Wilnie

W ciągu ostatnich dwóch dni w Wilnie zanotowano trzy wypadki zrabowania torebek. Jeden wypadek miał miejsce przy ul. Niemieckiej, drugi na Górze Bouffałowej, a trzeci w lokalu restauracji „Pod Dziewiątką” przy ul. Benedyktynskiej. Sądząc z rysopisu podanego przez poszkodowane, rabunków dokonywał ten sam osobnik: młody chłopiec blondyn.

Policja wszczęła dochodzenie i wczoraj aresztowała sprawcę rabunków. Okazał się nim 18-letni Jan Ko-

lanko, przybyły do Wilna na „gościnne występy” z Katowic.

Kolanko zatrzymano wczoraj na gorącym uczynku usiłowania wyrwania 4-tej torebki i osadzono w areszcie. (c)

Zimach samobójczy

Wczoraj wieczorem przy zaułku Jerozolimskim 6 zatruta się esencją octową 28-letnia Zofia Pieślakówna. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Wypadki

Tomaszowi Koreckiemu (Werkowska 10) skradziono z kieszeni palta dwa światełka przemysłowa na imię Zofii Stankiewiczowej i kwił lombardowy na zastawiony fortępian.

11-letni Ryszard Baranowski (Gimnazja 6) w czasie saneczkowania się na Górze Bouffałowej złamał sobie udo. Chłopca przewieziono do szpitala św. Jakuba.

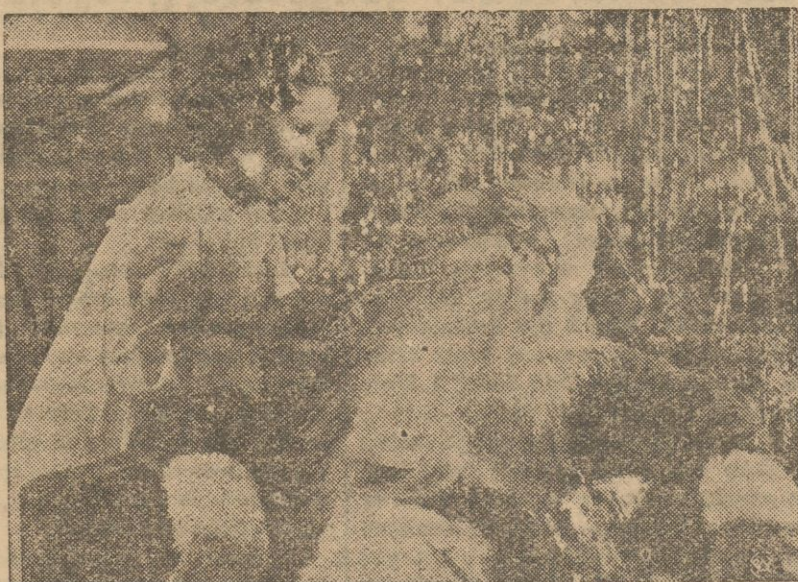
Dorożkarz Stanisław Rutkowski, będąc w stanie pijanym, wybił szybę w mleczarni Heiberowej przy ul. Mickiewicza 9. Pi-

jany dorożkarz usiłował zbiec, lecz został zatrzymany przez przechodniów i oddany do dyspozycji policji.

W fabryce „Dykta” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Rochlin. Zmiał dźwł sobie trzy palce.

Zjadł, wypił i okradł... Kazimierz Dubako (Szosa Niemiecka 12) zameldował policji, że niejaki Makar Pawłowski, którego podejmował w swym domu, skradł mu z kieszeni 100 zł. banknot.

Tradycje świąteczne w motywach filmowych



Uroczą malutką gwiazdą filmową Shirley Temple budzi zieloną gałązką choinki śpiącego św. Mikołaja.

CASINO

Kolosalny sukces. Najwybitniejszy film.

Genialna Luiza RAJNER oraz Spencer TRACY w naj-

większym sukcesie

ŻYCIE ULICY

Piękny nadprogram

OGNIKO

Bohaterowie filmu „Eskimo”

Mala i Lotus

w nowej wspan. kreacji

„OSTATNI POGANIN”

Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansu o 4-ej, w niedzielę 1 św. o 2-ej.

KALENDARZ LEŚNY 1938 NA ROK 1938

Pod redakcją WACŁAWA DANKIEWICZA.

Rocznik XIII.

Cena zł. 3.— (łącznie z przesyłką)

BOGATA TREŚĆ INFORMACYJNA I NAUKOWA.

Wyszedł już z druku

SKŁAD GŁÓWNY:

Oddział Wileński Związku Leśników Polskich

Wilno, Wielka 66

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 30 grudnia 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (101 za 1000 kg. -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:			
Żyto I stand.	696 g/l	22.50	23.—
„ II	670	21.75	22.25
Pszonica I	730	27.25	27.75
„ II	710	26.50	27.—
Jęczmień I	678/673 (kas.)	—	—
„ II	649	18.75	19.25
„ III	620.5 (past.)	17.75	18.50
Owies I	468	21.75	22.25
„ II	445	19.50	20.50
Gryka	610	17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	—	42.50	43.—
„ „ I-A 0—65%	—	41.25	42.—
„ „ II 30—65%	—	34.25	34.75
„ „ II-A 50—65%	—	28.25	28.50
„ „ III 65—70%	—	24.—	25.—
„ „ pastewna	—	21.25	21.75
„ żytnia gat. I 0—50%	—	34.—	35.—
„ „ I 0—65%	—	32.—	32.50
„ „ II 50—65%	—	24.—	24.50
„ „ razowa do 95%	—	24.—	24.50
„ „ ziemniaczana „Superior”	—	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	—	15.—	15.50
„ „ żytnie przem. stand.	—	13.50	14.—
Wyka	—	19.—	20.—
Lubin niebieski	—	13.75	14.25
Siemiatka lina b. 90% f-co w. s. 7.	—	44.—	44.50
Len trzepany Wolożyn	1530.—	1570.—	—
„ „ Horodziej	1830.—	1870.—	—
„ „ Traby	150.—	1570.—	—
„ „ Miorv	1370.—	1410.—	—
Len czesany Horodziej	2040.—	2090.—	—
Kądział horodziejka	152.—	1560.—	—
Targaniec moczony	760.—	820.—	—
„ „ Wolożyn	930.—	970.—	—

Otręby pszenne średnie przem. stand.

Wyka	19.—	20.—
Lubin niebieski	13.75	14.25
Siemiatka lina b. 90% f-co w. s. 7.	44.—	44.50
Len trzepany Wolożyn	1530.—	1570.—
„ „ Horodziej	1830.—	1870.—
„ „ Traby	150.—	1570.—
„ „ Miorv	1370.—	1410.—
Len czesany Horodziej	2040.—	2090.—
Kądział horodziejka	152.—	1560.—
Targaniec moczony	760.—	820.—
„ „ Wolożyn	930.—	970.—

PRACA

SLURZĄCA umiejąca gotować i pracować przy maszynie, ul. Sosnowa 10—1, w godz. 14—16.



CODZIEN

„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



Kupno i sprzedaż

OGROD z domem do sprzedania przy ul. Filareckiej 12 a. Zgłoszenia: ul. Uniwersytecka 9 m. 14.

SKLEP SPOŻYWCZY do sprzedania. Dzielnica chrześcijańska. Adres w Administracji „K. W.”.

Zmiana opakowania proszków z kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy, Sz. Odbiorców proszków „Migrene - Nervosin” z KOGUTKIEM, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wykonanym mechanicznie, STOPNIOWO wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z KOGUTKIEM w dotychczasowym opakowaniu i NOWE W TOREBKACH.

Upieramy prosić o odnośnienie się z ZUPEŁNYM ZAUFANIEM do nowego opakowania (W TOREBKACH), gdyż skład proszków NIE ULEGŁ ZMIANIE. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migrene-Nervosin” z KOGUTKIEM będą wytwarzane TYLKO w higienicznych TOREBKACH.

Mokotowska Fabr. Chem.-Far Adolf Gasecki i Synowie S. w Warszawie.

Gruźlica płuc

Jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, podlega bardzo wielu ofiar. Przy zwalczaniu choroby płucnych: bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosując np. lekarza

„Balsam Tricolan-Age”

który ułatwia wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w dnach 4, 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28 stycznia 1938 r. o godz. 10 na Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, znajdujących na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10-łą.

Naczelnik Urzędu (—) M. Zochowski.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kołeczne, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 9-7 wiecz.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kołeczne. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7. Zamkowa 3 m. 9

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, sypilis, choroby moczowych od godz. 9-1 i 5-8 w

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kołeczne, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 17

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 15, tel. 5-18. róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

Modne, gustowne KOSZULE, KRAWATY, benzurki, piżamy, szlafroki W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30. Galantaria, swetry, bielizna.

LOKALE

LOKAL HANDLOWY z 3 pokojami i składem do wynajęcia przy ul. Wileńskiej 7. Wiad. u właściciela domu.



Przebieg choroby i usuwa wieloletni Zakażenie. Lecznicy D-ra I. Żytkiewicz Warszawa, Chłodna 22. Prospekt wysła kanclaria bezpłatnie

PAN Dziś uroczysta premiera!

SMOSARSKA BRODNIEWICZ

królowa ekranu polskiego

Conti, Sielański, Fertner, Orwid

w przepięknym filmie historycznym na tle prawdziwych wydarzeń z dziejów Polski

UŁAN Księcia Józefa

Świeży temat. — Oryginalny scenariusz. — Emocja, akcja. — Napętkie dramatyczne. — Kapitałne pomysły komediowe. —

Piękny kolorowy nadprogram.

HELIOS 17.000 osób obejrzało już film w-g n.śmier telnel powieści Marka Twaina „Książę i żebrak”

Spieszcie ujrzeć. Nad program: KOLORÓWKA, która wywołuje zachwyt i oklaski

NASTĘPNY PROGRAM: Gigantyczny film romantyczno-bohaterki wszystkich czasów

Wieżień królewski

(TAJEMNICA ZAMKU ZENDA) Cud techniki filmowej

Sala Miejska Kino „Mars”

Piątek 31-go grudnia **SPOTKANIE NOWEGO ROKU I**

WESOŁY ŚTER

18 obrazach.

10 i o godz. 11.45 w nocy.

ara: Haimirska, N. Sibircewa, Al. Aleksey, Plewiński oraz naj- rrey, chér damskich rewersów

polaki osn. na tle gen. ułw. Mniszkówny

at Michorowski

Wielka, Wysocka, Cwiklińska, Brodniewicz, Nał program: ATRAKCJE

5, 7, 9, W niedzielę i święta 1, 3, 5, 7 i 9.

„REKORD” w. G. Cyryński

Baranowicz, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

ODBIORNIKÓW ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 popołudniu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicz, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stonim,
Szczuczyn, Stołpce, Wolożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 2 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorazowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19